Dziś w specjalnym dodatku: Pełny tekst mowy Premjera Prystora.

Nr. 58 | Piątek, 11 marca 1932 | Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Polityka szczerego współmyślenia.

Określając kilka dni temu przemówienie p. Pierackiego w Senacie jako „przemyślenie polityczne sytuacji wewnętrznej", znaleźliśmy, naszem zdaniem, jak najwłaściwszą definicję dla tego, co p. Minister Spraw Wewnętrznych wniósł tak ogromnie w porę — w politykę parlamentarną. Zamiast wszelkich najczęściej używanych w stosunku Rządów do Izby Ustawodawczej metod — podjął on trud myślenia głośno, wyraźnie i szczerze. Już jego wystąpienia w Komisji budżetowej i w Sejmie miały ten właśnie posmak... w Izbie wyższej dał p. Pieracki pełny upust narastającemu jak widać przekonaniu, że, by się porozumieć, trzeba przedewszystkiem współmyśleć.

Przeświadczenie to, znajdujące w tej czy innej formie niekiedy wyraz w exposé premjerów, ministrów oświecenia, czasem spraw zagranicznych — jednem słowem tam, gdzie pozwolić sobie można zawsze prawie na pewną subtelność w ujmowaniu zagadnień i ich należyte pogłębienie — w oświadczeniach kierowników naczelnych władz bezpieczeństwa i administracji państwowej, czem są z roli swej główne Ministrowie spraw wewnętrznych, dochodzi do głosu dosyć rzadko, jako że w tym resorcie zwykłym tonem i gestem z natury rzeczy bywa kategoryczność. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych bardziej od innych posiada (musi posiadać) dość znaczną pełnię władzy, by mogło czegokolwiek dokonać. Jest ono realizatorem już skrystalizowanych wskazań i dociekań, stąd na poszukiwania prawd politycznych i moralnych, życiu Państwa towarzyszących, pojęć, nie ma prawie czasu i możności. W wielu, ogromnie wielu państwach jest ono skłonne do hołdowania zasadzie „byt' po siemu" i na tym gruncie potyka się nie raz.

Ten wypadek nie może się wydarzyć, sądząc z jego wypowiedzeń się dotychczasowych, panu ministrowi Pierackiemu. Przez usta jego przemawia rzetelnie zrozumiany i prawdziwie odczuty duch współczesności. Polega on na zrozumieniu potrzeby istotnego kontaktu z parlamentem, jako z emanacją społeczeństwa. Polega na zamianowaniu do pracy dla Państwa w pełnem świetle.

Praca taka wymaga szczerych politycznych przemyśleń jako legitymacji czynu. I ten legitymujący się ze swych pobudek, źródeł i pojęć czyn musi stanąć co pewien czas oko w oko z opinją publiczną. Nie dlatego, by się miał ekskuzować, lecz dlatego, że pragnie być zawsze conajmniej rozumiany. I tu wchodzimy na szlak intencyj wychowawczych, będących niewątpliwem podłożem tego rodzaju akcji. Bo jeżeli obcowanie rządów ze społeczeństwem nie pogłębia tego ostatniego świadomości — wówczas jest w połowie zmarnowane. Ten fakt uznać mógł w całej pełni tylko stan rzeczy, wytworzony wolą i myślą twórczą Józefa Piłsudskiego. Stan, nazywany przez zdystansowanych intrygantów tak często „dyktaturą".

Dziwna to „dyktatura", co sprawia, iż minister spraw wewnętrznych właśnie staje wobec przedstawicieli Narodu nie z szeregiem gołosłownych oświadczeń wyłącznie, ale z widoczną chęcią i gotowością rozejrzenia się z całym spokojem wraz z nimi w całokształcie zagadnień politycznych, po przez które prowadzi jego ciężka droga. I oświetlając je, niczego nie narzuca prócz żądania, by zespół posłów czy też senatorów wsłuchał się bez uprzedzeń w jego wywody i racje... Minister będzie postępował w myśl swych założeń i poglądów i w toku pracy na rozstrząsania zabraknie mu już czasu. Ale niech wszyscy wiedzą, jakie jest jego stanowisko, jakie warunki istotne jego działań i jakie podstawy jego światopoglądu państwowego. To bowiem, jak sądzi Rząd obecny, należy się społeczeństwu, by mogło się czuć w tem wszystkiem, co poczynaniem jest, w dobro Państwa wpatrzonem, i aby było w stanie z poczynaniem tem zawsze się solidaryzować.

Za poprzednich Sejmów takie zwracanie się do myśli i rozwagi posłów byłoby bezcelowe. Większość szukała przecie z rządami tylko zwady. Dziś sytuacja się zmieniła. Powstała większość nowa — ów, znienawidzony tak przez wszelką „opozycję" Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem. Blok Współpracy, mający przed sobą zadania pozytywne nie burzycielskie i negacją przepojone wyłącznie.

Z taką większością można dopiero mówić właściwym parlamentarnym językiem, bo Sejm dzisiejszy to już nie pałac Kazanowskich, gdzie czasu odbierania Szwedom Warszawy bezmyślne i złe „simie" opadały zwyczęców. Ta tragifarsa powtarzała się na ulicy Wiejskiej lat wiele. Ale musiała ustać... Rządy mają nareszcie przed sobą poważnie słuchających ich ludzi w dostatecznej ilości, by razem z nimi mogły twórczo myśleć. I dzięki temu obcowanie Rządu z Izbami osiąga poziom, który stosunki polskie, wbrew wrzaskom malkontentów, podnosi co raz wyżej w oczach całego świata.

Z ostatniej chwili.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

weźmie udział w pogrzebie Biskupa Bandurskiego.

Wilno, 10 marca. (PAT.) Dziś o godzinie 8.30 rano przybył do Wilna na pogrzeb ś. p. biskupa Bandurskiego P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki w towarzystwie prezesa Rady ministrów Prystora, w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego. P. Prezydent przybył specjalnym pociągiem, którym również przyjechali ministrowie Skarbu Jan Piłsudski, Robót Publicznych gen. Norwid-Neugebauer, Pracy i Opieki Społecznej Hubicki, marszałek Sejmu Świtalski, prezes Walery Sławek, generał Roman Gorecki, gen. Galica, prezes Najwyższej Izby Kontroli, gen. Krzemieński.

Na peronie dworca kolejowego przybycia P. Prezydenta oczekiwali ministrowie W. R. i O. P. Jędrzejewicz, Poczt i Tel. Boerner, Reform Rolnych Kozłowski, wojewoda wileński Beczkowicz, wojewoda białostocki Kościałkowski, generał Konarzewski, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki, dowódca O. K. III. gen. Litwinowicz i przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, cywilnych i samorządowych. P. Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej I pp. Leg., poczem zatrzymał się na chwilę w salonach recepcyjnych, gdzie oczekiwało Go duchowieństwo, przedstawiciele miejscowych władz państwowych i reprezentanci organizacyj społecznych. Z dworca odjechał P. Prezydent samochodem w towarzystwie wojewody Beczkowicza do pałacu reprezentacyjnego, gdzie zamieszkał.

O godzinie 10 rano rozpoczęło się w Bazylice uroczyste nabożeństwo żałobne, po którem nastąpi złożenie zwłok w krypcie podziemi Bazyliki.

Minister Zaleski na pogrzebie Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 marca. Dowiadujemy się, że bawiący obecnie w Genewie min. Zaleski udaje się do Paryża, gdzie weźmie udział w pogrzebie śp. Arystydesa Brianda.

Pracowity dzień Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 marca. Dziś o godz. 3-ciej popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie Senotu. Na porządku dziennym znajduje się 25 spraw. Posiedzenie przeciągnie się do późnego wieczora.

Posiedzenie Komisji konstytucyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 marca. Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji konstytucyjnej, na którem pos. Mackiewicz wygłosił referat o reprezentacyjnych uprawnieniach Prezydenta Rzeczypospolitej, a pos. Duch referat o samorządach.

Dyskusja nad małą ustawą samorządową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 marca. Jutro przedpołudniem odbędzie się posiedzenie Komisji administracyjnej Sejmu, poświęcone dyskusji ogólnej nad rządowym projektem tz. małej ustawy samorządowej. Prawdopodobnie dyskusja będzie trwała przez kilka dni.

Ustawę o pełnomocnictwach

załatwi Sejm ostatecznie w poniedziałek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 marca. Na jutro została zwołana Komisja prawnicza Sejmu celem rozpatrzenia i załatwienia projektu rządowego o udzieleniu pełnomocnictw ustawodawczych Prezydentowi Rzeczypospolitej. Prawdopodobnie ustawa znajdzie się w Sejmie ponownie już w poniedziałek i będzie na tem posiedzeniu załatwiona w 2 i 3 czytaniu.

Dziecko Lindbergha żyje.

Londyn, 10 marca. (PAT.). Wiadomości jakie krążyły jakoby dziecko Lindbergha zostało zwrócone rodzicom okazały się bezpodstawne. Natomiast uchodzi za fakt, że sprawcy porwania są w kontakcie z Lindberghiem, którego powiadomić mieli, że nie czują się jeszcze dość bezpiecznie, aby z nim pertraktować i wydać mu syna. Mają oni podobno żądać od Lindbergha, aby po oddaniu mu dziecka nie powiadomił policji wcześniej niż po 72 godzinach.

Naddunajska federacja.

Przy sposobności uchwalenia przez Senat francuski dla Czechosłowacji pożyczki w kwocie 600 miljonów franków, złożył premjer Tardieu oświadczenie, które opinja publiczna Francji i środkowej Europy uważa za wstęp do nowego okresu gospodarczej współpracy państw środkowej Europy na zasadzie stworzenia silnej ekonomicznie jednostki, która mogłaby się stać pod względem gospodarczym samowystarczalną. Według dotychczasowych, dość ogólnikowych informacyj, w skład tego nowego organizmu miałyby wejść państwa Małej Ententy, Węgry, Austrja i ewentualnie Polska.

Ten krok pana Tardieu, jak i znane już z depesz, pozostające z nim w związku, wystąpienia przedstawicieli Francji w Berlinie i Wiedniu, wywołały w kołach austrjackich, najbardziej może w sprawie tej interesowanych, naogół uznanie i zadowolenie. Jest to zresztą rzeczą zupełnie zrozumiałą. Polityczne koła Austrji są żywo zaniepokojone obecną sytuacją wewnętrznopolityczną w Niemczech, bo obawiają się, że Niemcy w danej chwili nie będą mogły się skoncentrować w kierunku skutecznej obrony swej tezy środkowo-europejskiej. Nawet organ Landbundu „Extrablatt" w artykule wstępnym wskazuje na to, że Niemcy są chwilowo zupełnie zaprzątnięte własnemi troskami. „Extrablatt" wywodzi, że dopóki Niemcy nie będą w stanie względnie nie zechcą ująć w swe ręce sprawy reorganizacji gospodarczej środkowo-europejskiej, tak długo przewagę będą miały wszelkie inne kombinacje naddunajskie, które przeciwstawią negatywizmowi niemieckiemu plany pozytywne.

Wzburzenie wywołał projekt Tardieu'go w Niemczech. Zarówno prasa demokratyczna, jak i nacjonalistyczna, zajmuje jednolity front opozycyjny przeciw projektowi francuskiemu, który wyłącza Niemcy z tego bloku gospodarczego środkowej Europy. Wszystkie pisma oświadczają, że jest to cios, zadany przez Francję anschlussowi i dosłownie mówią: „cios, uniemożliwiający raz nazawsze połączenie tych 2-ch niemieckich krajów". Największe jednak zaniepokojenie wywołał w Niemczech artykuł „Giornale d'Italia", mówiący o tem, że Włochy powitały przychylnie projekt francuski stworzenia federacji naddunajskiej i zamierzają go popierać. Dla Niemiec ten oficjalny głos Włoch jest dużym zawodem, oczekiwali oni bowiem, że Włochy nie pośpieszą tak ochotnie na wezwanie Francji. Ta postawa Włoch w sprawie naddunajskiej uważana jest w Niemczech za dowód, że Włochy pragną pozostawać z Francją w dobrych stosunkach i będą ulegały odtąd wpływom polityki francuskiej.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że równocześnie coraz realniejsze kształty poczyna przybierać projekt zbliżenia krajów, położonych nad południowemi brzegami Bałtyku tak, że niemal w tejsamej chwili wielka wymiana zapatrywań gospodarczych dokonuje się zarówno między Pragą, Wiedniem, Budapesztem, Belgradem i Bukaresztem, jak niemniej między Helsingforsem, Tallinem, Rygą a po części i Kownem.

Idea jest wielka. Połączenie morza Bałtyckiego żywym łańcuchem organizmów państwowych z Morzem Śródziemnem poprzez przyjazne umowy gospodarcze, okazałoby się bardzo dodatniem w swych skutkach. Rozdrobnienie bowiem Europy środkowej w małe obszary, pozamykane murami celnemi, okazało się bardzo ujemnem i życie wykazuje, że organizm taki jest do życia niezdolny.

Dalszy rozwój w zarodku dopiero znajdującej się akcji, pozwoli zorjentować się, jak na tę rzecz ma się zapatrywać Polska. Bądź cobądź idea federacji państw naddunajskich a równocześnie także unji państw nadbałtyckich, powinna w Polsce natrafić na żywe zainteresowanie. Polska, jako sąsiadująca od południa z państwami naddunajskiemi a od północy z państwami bałtyckiemi, jest w obu tych kierunkach zbyt silnie zainteresowana, aby nie zwrócić baczniejszej uwagi na dokonujące się posunięcia. Musi ona baczyć w szczególności na to, by w tym wielkim pomoście gospodarczym między dwoma morzami nie pominięto naturalnego szlaku kulturalno-gospodarczego między Wschodem a Zachodem i zarazem między Północą a Południem, który wiedzie od wieków poprzez Polskę.

Aresztowanie Waldemarasa.

Berlin, 9 marca. (PAT). Z Kowna donoszą o aresztowaniu dziś rano Waldemarasa z powodu nieprzestrzegania nałożonych nań przez władze wojskowe zobowiązań wstrzymania się od udziału w życiu politycznem.

Przed pogrzebem ks. Biskupa Władysława Bandurskiego.

Depesza Ojca św. do Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Wilno, 10 marca. (PAT.) Na ręce Metropolity ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego nadeszła za pośrednictwem nuncjatury papieskiej w Warszawie następująca depesza z Watykanu, pod pisana przez Kardynała Pacelli'ego:

Ojciec Święty boleśnie odczuł wiadomość o zgonie ks. Biskupa Bandurskiego. Błaga Boga o wieczne odpoczywanie dla duszy Zmarłego i upoważnia Waszą Eminencję do wyrażenia rodzinie Zmarłego kondolencji.

Wyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna.

Warszawa. 10 marca. (PAT.) Wczoraj o godz. 22.10 pociągiem specjalnym odjechał do Wilna na pogrzeb ks. Biskupa Bandurskiego Pan Prezydent Rzplitej wraz z marszałkiem Sejmu p. Świtalskim, prezesem Rady Ministrów p. Prystorem, Ministrem robót publicznych gen. Norwidem Neugebauerem, Ministrem pracy i opieki społecznej Hubickim, prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa Krzemieńskim i prezesem klubu BBWR. p. Sławkiem.

Odjeżdżającego Pana Prezydenta Rzplitej żegnali na dworcu Minister spraw wewnętrznych Pieracki, Minister komunikacji Kuehn, Minister przemysłu i handlu Zarzycki, podsekretarz stanu Stamirowski, komisarz Rządu m. Warszawy Jaroszewicz, generał Galica, dyr. Biura sejmowego Dziadosz oraz liczni przedstawiciele władz.

Nabożeństwo żałobne.

Wczoraj odbyło się w Bazylice archikatedralnej o godz. 8 rano nabożeństwo żałobne za duszę śp. Biskupa Władysława Bandurskiego, urządzone staraniem lwowskiej Kapituły metropolitalnej.

W pośrodku nawy kościelnej stanął wspaniały symboliczny katafalk z insygniami władzy biskupiej zmarłego Księcia Kościoła, tonący w powodzi zieleni i świateł. Mszę św. żałobną za duszę zmarłego Dostojnika Kościoła odprawił ks. Arcyb. Twardowski w asystencji licznego kleru, w stallach zasiedli dostojnicy Kapituły. Imieniem Rządu był obecny na nabożeństwie Wojewoda p. Rożniecki, im. DOK. VI. płk. Czerniewski, im. Komendy miasta kpt. Roliński, im. władz i urzędów kurator Świderski, star. grodzki Gallas, star. pow. Eckhardt, i w. i. przedstawiciele Policji państw., delegacje Związku obrońców Lwowa, Związku legjonistów, Związku strzeleckiego, Stow. „Gwiazda", Stow. „Skała" i innych stowarzyszeń. Podczas nabożeństwa chór alumnów odśpiewał pieśni religijne.

Uroczysty obchód w Korpusie Kadetów we Lwowie.

Dzisiaj, jako w dniu pogrzebu, odbyła się o godz. 10'45 Uroczysta Msza św. w kaplicy Korpusu Kadetów, poczem nastąpiła Akademja, transmitowana przez krótkofalową stację radjową Korpusu.



J. E. Ks. BISKUP WŁADYSŁAW BANDURSKI NA ŁOŻU ŚMIERCI.

„Wählt Hittler"!

Katowice. 10 marca. (PAT.) Walka wyborcza na Śląsku opolskim przybiera coraz ostrzejszy charakter. W Gliwicach w dniu wczorajszym doszło do ostrych starć między komunistami a Hittlerowcami. Hittlerowcy chodzą po ulicach miasta ubrani w brunatne mundury, zakazane przez władze niemieckie. Na rękach widnieją opaski z napisem „Wählt Hittler". Policja likwidowała zajścia i starcia uliczne, w których zostało rannych kilka osób, kilkanaście zaś przytrzymano.

Znowu spadek funta.

Londyn, 9 marca. (PTT). Po wczorajszej gwałtownej zwyżce funt angielski doznał dziś załamania. Funt spadł około południa 23.76 i 3/4 do 3.70, potem do 3.69 i pół, następnie podniósł się znowu do 3.70 i pół.

Epidemja grypy szaleje.

Bukareszt. 9 marca. (PAT.) W szkołach bukaresztéńskich panuje silna epidemja grypy, obejmująca 40 prc. uczni. Ministerstwo oświaty zamierza przerwać na czas pewien naukę we wszystkich szkołach w celu zastosowania środków zapobiegawczych przeciwko epidemji.

Królewiec. 9 marca. (PAT.) Epidemja grypy w Prusach Wschodnich zaczyna przybierać niepokojące rozmiary. W Insterburgu jest chorych przeszło 900 dzieci. Trzy szkoły zostały zupełnie zamknięte, w dwóch innych szkołach zamknięto kilka klas.

Walka o tani prąd elektryczny.

Kielce. 10 marca. (PAT.) W 10 dniu strajku elektrycznego sytuacja nie uległa zmianie w dalszym ciągu. Mieszkania prywatne, sklepy i wystawy oświetlone są naftą i świecami. W związku z pismem magistratu miasta Kielc, skierowanem do Zarządu Elektrowni w sprawie obniżenia ceny prądu, magistrat otrzymał odpowiedź, że sprawa ta może być załatwiona tylko przez Radę nadzorczą w Belgji.

Częstochowa. 10 marca. (PAT.) Rozpoczął się tu bojkot prądu elektrycznego. Wszystkie mieszkania, sklepy i wystawy oświetlone są lampami naftowemi i świecami. Gabinety lekarskie, szpitale i sierocińce w porozumieniu z zrzeszeniem konsumentów prądu elektrycznego oświetlają swe sale nadal światłem elektrycznem.

Niema komu wieszać ludzi.

Praga. 9 marca. (PAT.) W chwili obecnej znajduje się w czechosłowackich więzieniach 25 zbrodniarzy, (wśród nich dwie kobiety), skazanych na śmierć przez powieszenie. Wyroki te nie mogą być jednak wykonane z powodu nieobsadzenia stanowiska kata.

Przyznanie państwowej nagrody literackiej.

Warszawa. 9 marca. (PAT.) Tegoroczna państwowa nagroda literacka w wysokości 10.000 złotych przyznana została Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu za utwór dramatyczny p. t. „Niespodzianka".

W skład jury konkursowego weszli: Naczelnik Wydziału Sztuki W. Zawistowski, J. Kaden-Bandrowski i prof. Ujejski — z ramienia Min. W. R. i O. P., L. Pomirowski (Związek Zawodowy Literatów), Ferdynand Goetel (Polski Klub Literacki), St. Miłaszewski (Związek Autorów Dramatycznych polskich) i Stefan Kiedrzyński — (Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy).

Decyzja jury wymaga, jak wiadomo, aprobaty pana Ministra W. R. i O. P.

Sejm odesłał do Komisji prawniczej

ustawę o pełnomocnictwach.

Warszawa, 9. III. (Telef.) W uzupełnieniu wczoraj podanego sprawozdania z plenarnego posiedzenia Sejmu, które ze względu na konieczność oddania numeru pod prasę, przerwaliśmy na uchwaleniu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, podajemy dziś dalszy ciąg posiedzenia.

Pos. Wiślicki referował ustawę o opłatach stemplowych, która postanawia, że w ciągu trzech miesięcy od wejścia jej w życie, nie będą pobierane kary za ewentualne jej przekroczenia. Ustawę uchwalono.

Następnie pos. Walewski referował wniosek o wydanie posła Brodackiego, sędziego grodzkiego w Bochni, celem pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wniosek został przyjęty.

Z kolei Sejm przystąpił do wniosku P. P. S. o zmianie regulaminu. Po przemówieniach referenta pos. Terlikowskiego i posłów Sicińskiego, Dubois, Strońskiego, Piotrowskiego, przyjęto wniosek Komisji.

Przy omawianiu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, zabrał głos Prezes Rady Ministrów p. Prystor. (Mowę p. Premjera podajemy w pelnem jej brzmieniu, w celu większego rozpowszechnienia, w dodatku oddzielnym.)

Po przemówieniu p. Premjera, marszałek Świtalski oznajmia, że na podstawie art. 42 regulaminu ogranicza czas przemówień do 15 minut.

Pos. Rybarski (Kl. Nar.): Pełnomocnictwa są tego rodzaju, że wszystko się w nich mieści. Na podstawie tych pełnomocnictw, można zmienić ustrój społeczno - gospodarczy. Jak te pełnomocnictwa będą wyzyskane, tego się nie dowiemy.

Pos. Czapiński (PPS.): Ustawa jest nowym ciosem, wymierzonym w resztki polskiego parlamentaryzmu. Tych pełnomocnictw klub mowcv udzielić Rządowi nie może.

Poseł Róg (Str. Lud.), oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw tej ustawie.

Pos. Hrucki (Ukr.) podkreśla, że ustawa ta znosi zupełnie sesje nadzwyczajne.

Pos. Tempka (Ch. D.) uważa, że Sejm składa się z tak posłusznych wykonawców woli Rządu, że pełnomocnictwa rządowe nie są potrzebne.

Marszałek: Projekt odsyłam w 1-szem czytaniu do komisji prawniczej.

Następnie marszałek ustala porządek dzienny przyszłego posiedzenia. Prócz punktów dzisiejszego porządku dziennego niezałatwionych, są tam projekty ustawy o uposażeniu pracownikow samorządowych, koncesjach dla kolei, regulowanie stosunków służbowych pracowników ubezpieczeń społecznych, wreszcie wniosek PPS. w sprawie ustawy inwalidzkiej.

Na tem zamknięto posiedzenie Następne posiedzenie Sejmu w sobotę o godz. 10 rano.

Znaczenie rozmów Marsz. Piłsudskiego

z premjerem Jorgą.

Bukareszt, 9 marca. (PAT). Dzienniki tutejsze przywiązują do spotkania premjera Jorgi z Marszałkiem Piłsudskim duże znaczenie polityczne, wyrażając przypuszczenie, że obaj mężowie stanu omówili ważniejsze sprawy polityczne przedewszystkiem zaś rokowania o pakt nieagresji z Sowietami oraz tematy będące na porządku dziennym konferencji rozbrojeniowej. „Cuventul“ uważa, że spotkanie między obu mężami stanu było w obecnym momencie politycznym konieczne i że doprowadzi ono do zupełnego uzgodnienia postępowania obu Rządów w bieżących zagadnieniach politycznych gdzie Polska i Rumunja mają równoległe interesy. „Lupta“ sądzi, że po rozmowie Jorgi z Marszałkiem Rumunja zdecyduje się na podpisanie paktu o nieagresji z Sowietami.

Z działalności „Strzelca“.



Związek Strzelecki obejmuje już swoją działalnością wszystkie ziemie Rzeczypospolitej. Niema prawie zakątka, w którymby nie było oddziału Związku Strzeleckiego, oddającego ogromne usługi w dziedzinie wychowania fizycznego młodych pokoleń. — Na ilustracji naszej widzimy zawody strzeleckie z bronią wojskową, zorganizowane przez oddział Strzelca w Rohatynie.

Wieczór Goethowski

we Lwowie.

Z okazji przypadającej na koniec marca setnej rocznicy śmierci Goethego, z powodu której poza ojczyzną poety w całym świecie cywilizowanym z Francją i Stanami Zjednoczonemi na czele, zapowiedziane są liczne obchody, urządza lwowski Związek Zawodowy Literatów Polskich w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19.30 w sali ratuszowej, wyprzedzając pod tym względem instytucje kulturalne w innych miastach polskich, uroczysty wieczór, poświęcony prelekcji prof. Juljusza Kleinera p. t. „Etyczne wyznanie wiary Goethego“.

Prelegent, który w całej pełni swej, tak płodnej i bogatej działalności historyczno-literackiej, świeżo w entuzjastycznie przez fachową krytykę przyjętym „Zarysie dziejów literatury polskiej“ śledzi i podkreśla ścisłe związki polskiego życia umysłowego ze światem zachodnim, obrał sobie tym razem jako temat rozbioru Goethego „Pokrewieństwa z wyboru“, jedną z tych trzech jego powieści, którą, poruszając zawsze żywotne zagadnienia z dziedziny etyki ogólnej i psychologji małżeństwa na tle działania praw przyrodniczych w stosunkach ludzkich, ma i dla dzisiejszej epoki, jak może żadne inne z dzieł Goethego, piętno wybitnej aktualności.

Po odczycie prof. Kleinera wygłoszonym w dniu odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu, będzie to drugi z kolei jego wykład, dzięki któremu Lwów czynnym współudziałem daje wyraz swemu poczuciu łączności z kulturalnemi manifestacjami na Zachodzie.

Bilety wstępu są w przedsprzedaży do nabycia w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego i wieczorem przy kasie.

Głos autorki „Jakubowskiego“

o teatrze przyszłości.

Znana u nas z wystawienia na lwowskiej i warszawskiej scenie „Józefa“ (jako „Sprawy Jakubowskiego“) autorka niemiecka, Eleonora Kalkowska, zamieściła w berlińskim „Acht-Uhr-Abendblatt“ niezwykle interesujący artykuł, w którym zabiera głos w palącej dziś sprawie teatralnej.

Kalkowska twierdzi, że cały nasz teatr obecny, z bardzo malemi wyjątkami (niestety nie przytacza ich i nie mówi, jakie sceny ma na myśli) należy do teatru epoki minionej, w której pierwszy głos miał technik, dekorator, maszynista i elektrotechnik, a drugi dopiero — autor sztuki i jej wykonawca. „Wiek maszyn“ wywarł swój wpływ i na teatr. Inscenizacja, wystawa, to wszystko, co dziś stanowi podstawę teatru muzycznego, rewji i w wielu wypadkach — dramatu, wysunęło się na czoło teatru, który w ten sposób stał się rozrywką drogą, służącą nuworyszom duchowym i materjalnym.

Lecz oto przychodzi przełom. Wśród wielu przyczyn gwałtownego przewrotu w sprawach teatru, uważa Kalkowska dwie za najważniejsze: kryzys i konkurencję filmu dźwiękowego.

Kryzys uderza w stronę praktyczną, niszcząc finansowe podstawy teatru minionej doby. Poprostu nie można olśniewać publiczności przepychem wystawy, gdyż nikt jej nie może opłacić. Przedstawienia muszą być tanie. Teatru nie stać na przepych. Idzie więc za tem konieczna redukcja środków technicznych, sprowadzenie mechanicznych pomocy sztuki — do minimum.

Film dźwiękowy podchodzi do teatru wewnętrzną falą. Narzuca mu odmienne tematy i zgoła nieoczekiwane ich ujęcie. Stając do walki z groźną, bo efektowną i tanią konkurencją, teatr chwyta się środków przeciwnika: próbuje zatrzymać publiczność tym rodzajem sztuki, jaki reprezentuje kino.

A więc film w teatrze. Wieloodsłonowe dramaty, pokazujące akcję metodą taśmy filmowej, częściami, po kolei, z nawrotem do tych samych scen. (Do tego typu sztuk należy także „Sprawa Jakubowskiego“).

Wszystko to jednak są efemerydy w dziedzinie wielkiej sztuki teatru. Ośrodkiem dramatu, jedynym naprawdę ważnym jego czynnikiem jest i pozostanie — człowiek. A zarówno w „teatrze maszyn“, jak w uteatralizowanem kinie człowiek schodzi w cień. Jest on tam w gruncie rzeczy czemś niewiele więcej znaczącem, niż inna ruchoma część tego obrazu, jakim staje się scena. W teatrze maszyn chodzi o t. zw. całość, w teatrze kina o bieg wypadków.

Teatr dzisiejszy zapomniał swego prapoczątku i wypędził — prawie bez wyjątku — dramat w właściwym sensie tego słowa. Szuka sztuk, odpowiadających najnowszej mentalności: rewij, filmów, mechanicznych zabawek w teatrze, a twórczość posłusznie staje na wezwanie mas.

Kalkowska wyczuwa mocno zmienność dzisiejszego teatru. Ma silne poczucie nowej ery, nowego pojęcia sztuki w teatrze, który stoi w obliczu odrodzenia.

Teatr przyszłości, teatr jutra musi budować na innych problematach. Zmuszony do zrezygnowania z maszynerji, stanie się teatrem człowieka. „Nie znaczy to nic innego, tylko że teatr odrodzi się z ducha poety, aktora i współżyjącej z nimi, wstrząśniętej do najwiękezej głębi duszy, publiczności. Z ducha poety, który najprzeróżniejsze losy człowieka w sobie i dokoła siebie przeżywa i tworzy z nich w słowie żywe postacie; z ducha aktora, który to słowo przeistacza w tysięcznych tonach; i z ducha słuchacza, który potrafi siebie utożsamić najmocniej z temi postaciami, pełnemi drgającego życia“.

Ta troistość twórczych elementów dramatu, która Kalkowskiej wydaje się nowa, a której z taką wiarą uczył Szekspir — poeta i aktor, mający najlepszą w dziejach teatru publiczność, bo prostaków łatwo wżywających się w złudę teatralną, — ta troistość stanie u podnóża jutra w teatrze europejskim. Ubóstwo tła, prostota dekoracyj, centralizacja uwagi widza na osobie aktora i magja słowa żywego — oto ramy i elementy, w jakich autorce „Józefa“ marzy się teatr przyszłości.

Kalkowska z entuzjazmem wita kryzys, który pomoże do wypędzenia filmu i maszyn z desek scenicznych. Wyciąga ręce do świętego ubóstwa, wołając słowami Rilkego: „Nędza — to wielki blask od wnętrza“. Wierzy, że wystarczy pogłębienie treściowe dramatu, że wystarczy idea — mocna, oparta na jakichś nowych dogmatach, a teatr odzyska dawną swoją władzę.

Poeta taki, poeta idei — znajdzie się. Znajdzie się także aktor, który potrafi zagrać „od wnętrza“ nawet bez dekoracyj. Ale czy nowoczesna, bezideowa i adogmatyczna publiczność, z której intelektualizm lub pauperyzacja moralna wyprały fantazję — czy ta publiczność, tak daleka od purytan Szekspira potrafi uczynić z siebie trzeci współczynnik nowego teatru?

Nowy teatr może być tylko wyrazem nowego życia. Przemiana sceny będzie iść równolegle z przemianą pokolenia dzisiejszości. Nie życie bowiem z teatru. ale teatr z życia pije soki krwi. (—j—)

Kantata na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Staraniem i nakładem Zarządu Okręgu Woj. Warszawskiego Związku Peowiaków, została wydana kantata na cześć Marszałka Piłsudskiego. Część muzyczną na orkiestrę, fortepian i chór opracował bułgarski kompozytor G. Dimitrow, słowa napisał dyrektor gimnazjum grójeckiego A. Zygiert.

O Polsce nie wolno pisać prawdy.

Sowieckie czasopismo „Komunist" zamieszcza uchwałę władz partyjnych o represjach wobec komunisty Czerniaka, autora książki „Listi z czużych kraiw". Książka ta — wdg. dziennika — wychwala Polskę faszystowską i „piłsudczyznę", nie ujawnia głębokich sprzeczności, które doprowadziły do kryzysu gospodarczego i zataja ciężki stan materjalny robotników i chłopów. Czerniak został wydalony ze stanowiska na służbie sowieckiej, zabroniono mu przez dwa lata zajmować się pracą partyjną. Kierownicy wydawnictwa, które wydało książkę Czerniaka, zostali pociągnięci do odpowiedzialności partyjnej. Czerniak ma ponadto zobowiązać się do sprostowania swych pomyłek.

. Przepisy dyscyplinarne dla obrońców.

15-y numer Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej zawiera rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie przepisów dyscyplinarnych dla obrońców.

Najważniejsze przepisy tego rozporządzenia są następujące:

Za wykroczenie przeciw swym obowiązkom i uchybienie godności zawodu obrończego ulegają obrońcy karze dyscyplinarnej. Odpowiedzialność karna nie wyłącza odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wyrok uniewinniający sądu karnego nie tamuje rozpoznania sprawy na drodze dyscyplinarnej.

Kary dyscyplinarne są następujące: 1) upomnienie; 2) nagana; 3) zawieszenie w czynnościach obrońcy na czas do jednego roku; 4) skreślenie z listy obrońców. Obok kary nagany można orzec dodatkowo grzywnę do pięciu tysięcy złotych. Kara skreślenia z listy pociąga za sobą utratę na zawsze prawa do wykonywania zawodu obrońcy.

Do orzekania w sprawach dyscyplinarnych obrońców powołane są:

a) sądy dyscyplinarne okręgowe, orzekające w pierwszej instancji w składzie trzech sędziów okręgowych;

b) sądy dyscyplinarne okręgu apelacyjnego, orzekające w drugiej instancji w składzie trzech sędziów apelacyjnych;

Członków sądu dyscyplinarnego w liczbie trzech sędziów i dwóch zastępców wybierają zgromadzenia ogólne właściwych sądów przed końcem każdego roku na rok następny. W razie potrzeby, uzupełnienie składu może nastąpić w ciągu roku.

Przy sądach dyscyplinarnych czynni są rzecznicy dyscyplinarni. Rzecznikami dyscyplinarnymi w sądach dyscyplinarnych okręgowych są prokuratorzy okręgowi, w sądach dyscyplinarnych okręgu apelacyjnego — prokuratorzy apelacyjni.

Prokuratora okręgowego i apelacyjnego może zastąpić wiceprokurator lub podprokurator, wyznaczony przez prokuratora dla oznaczonej sprawy.

Od wyroku sądu okręgowego odwołanie do sądu dyscyplinarnego właściwego okręgu apelacyjnego, służy obwinionemu, jeżeli go skazano na karę zawieszenia w czynnościach lub skreślenia z listy, rzecznikowi dyscyplinarnemu zaś — jeżeli wnosił o wymierzenie takiej kary, a sąd wydał wyrok uniewinniający lub skazujący na karę łagodniejszą od żądanej.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 marca 1932 r.

Bilans naszego handlu zagranicznego w lutym.

Warszawa, 9 marca. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska w miesiącu lutym rb. przedstawiał się według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego jak następuje:

Wywóz 1,097.653 tonn wartości 97,649.000 zł.

Przywóz 113.102 tonn, wartości 63,858.000 zł.

Saldo dodatnie wynosi 33,791.000 zł. — w porównaniu do stycznia rb., saldo dodatnie wzrosło o 20,937.000 złotych.

Sielanka na wojnie.



O kilka kroków od ogniska krwawych walk japońsko - chińskich w Szanghaju, widzimy wesoły obrazek z życia żołnierzy. Odesłany z linji bojowej na krótki wypoczynek żołnierz japoński powierza się wytrawnym rękom fryzjera wojskowego wśród śmiechu i żartów towarzyszy.

Niemiecka propaganda przeciw Traktatowi Wersalskiemu w St. Zjedn.

W Detroit (Michigan) odbyła się olbrzymia manifestacja Niemców z Detroit i okolicy przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, przy udziale zgórą 1.200 osób. Na wstępie przemówił pastor Wm. Howe (z pochodzenia Niemiec) przedstawiając „ogrom nieszczęścia, jakie sprowadził na Niemcy Traktat". „Jeżeli od szeregu lat — mówił on — w tej tak bogatej Ameryce miljony mężczyzn i kobiet jest bez pracy i stoją w obliczu głodu, to są te naturalne i oczywiste następstwa przewinień wobec Niemiec. Niemcy są sercem Europy. Jeżeli to serce nie funkcjonuje normalnie, cierpią od tego inne członki organizmu. Większość państw europejskich nie jest w stanie sprowadzać z Ameryki towarów, przedewszystkiem zaś Niemcy, których zaliczamy zawsze do naszych najlepszych klientów i odbiorców. To są skutki szaleńczego traktatu, hańbiącego Traktatu Wersalskiego".

Niewątpliwie sprytna argumentacja mówcy przyczyniła się do tego, że zebrani dali się porwać sugerowanym nastrojom, uchwalając szereg zdecydowanych w formie i treści rezolucyj, których istotna treść mieści się w haśle „Precz z Traktatem Wersalskim". Rezolucje skierowane są pod adresem prezydenta i kongresu Stanów Zjednoczonych i domagają się od obu czynników wyzyskania ich wpływu na przeprowadzenie postulatu rewizji Traktatu Wersalskiego.

Ruchy serc zamierających.

Zapomocą bardzo czułych instrumentów elektrycznych udało się uwidocznić ruchy serc zamierających. Śmierć można sfotografować. Okazuje się przytem, że serce bije dłużej, niż tętno i oddech. Serce pozostaje nieraz jeszcze 10 a nawet 15 minut w ruchu, podczas gdy przy ścianie piersiowej nie słychać już żadnych szmerów. Nie raz pojawia się przed ostatecznem zastygnięciem serca wzmożone podrażnienie.

Inne bardzo niezwykłe zjawisko stanowią drgawki sercowe, to jest szybkie, nieregularne falowanie serca, nie wystarczające wszakże do wypychania krwi z komórek sercowych, do wielkiej tętnicy. W tych wypadkach następuje śmierć z powodu nagłego zatamowania obiegu krwi. Pospolicie nazywa się to udarem serca. Niektóre wypadki śmierci tłumaczą się tem, że nerwy sercowe przestają funkcjonować z powodu nagłego przestrachu i z tego powodu następują drgawki zdrowego nawet serca. Tak samo może przez oddzielanie skrzepniętej krwi od wewnętrznej ściany serca i wtłocze nie jej do tętnicy płuc odcięty zostać dopływ krwi do płuc, co oczywiście spowoduje śmierć przez uduszenie. Tylko w wyjątkowych wypadkach można serce wprowadzić w ruch prawidłowy zapomocą tlenu lub dokona nia injekcji, wreszcie także przez silne uderzenie w klatkę piersiową.

Niezadowolenie wśród kolejarzy węgierskich.

Wśród kolejarzy węgierskich od dłuższego już czasu daje się zauważyć wielkie niezadowolenie na tle ich położenia materjalnego. Według statystyki kolejarze węgierscy mają najniższe zarobki a w porównaniu z płacami kolejarzy innych państw europejskich, zajmują ostatnie miejsce. W tych dniach odbywał się w Budapeszcie zjazd ogólnopaństwowego związku kolejarzy węgierskich. Na zjeździe tym zaprotestowano przeciwko rozporządzeniu rządu, mocą którego obniżono znowu płacę kolejarzy oraz świadczenia socjalne jak renty dla wdów, renty inwalidzkie itd. Dalej kolejarze domagają się, aby rząd poczynił odpowiednie kroki w kierunku potanienia wyrobów przemysłowych i obniżenia poziomu cen wogóle.

„Bitwa pod Zadwórzem".

W niedzielę, 6 b. m. została otwarta w westybulu Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego wystawa wielkich rozmiarów obrazu St. Batowskiego, p. t. „Bitwa pod Zadwórzem". Prócz tego obrazu na wystawie znajdują się duże doskonałe reprodukcje kilkunastu innych dzieł Batowskiego, które we Lwowie wystawione być nie mogły, jak znany z Powsz. Wystawy Krajowej ogromny tryptyk, „Bitwa pod Chocimem", portret króla Aleksandra jugosłowiańskiego, i inne, oraz cztery portrety kobiece.

W otwarciu wystawy wzięła udział bardzo licznie zgromadzona publiczność, wśród której nie brakło czołowych osobistości, jak J. E. ks. Arcybiskup Twardowski, dca O. K. gen. Popowicz, reprezentant p. Wojewody, wiceprezydenci miasta pp. Chaies, Irzyk i pos. dr. Stroński ze swemi małżonkami, przedstawiciele różnych instytucyj państwowych, miejskich i społecznych, delegacje pułków garnizonu lwowskiego, oraz lwowscy malarze.

Wystawę, której urządzenie robiło bardzo wykwintne wrażenie, otworzył podniosłem przemówieniem prezes Sokoła Macierzy, dr. Borowiec, składając hołd pamięci bohaterów zadwórzańskich. Po skończonym zaś swoim odczycie przybył jeszcze na wystawę gen. Orlicz-Dreszer w otoczeniu szeregu wybitnych osobistości i działaczy społecznych, i zabawił dłuższy czas przy oglądaniu wystawionych obrazów.

Przytułek dla miljonerów.

Od słynnego krachu na giełdzie nowojorskiej w październiku 1929 r., liczba bogaczów amerykańskich, posiadających co najmniej miljon dolarów majątku, zmniejszyła się gwałtownie.

Miljonerów takich było w Stanach Zjednoczonych przed krachem wspomnianym 43.184, obecnie zaś pozostało ich tylko 19.688.

Współczując tym biedakom, dwaj miljonerzy, nie dotknięci krachem, pp. Brixton i Pittsburg, powzięli pomysł oryginalny stworzenia na wybrzeżach Oceanu Spokojnego, o 50 km. od San Francisko, przytułku dla zubożałych miljonerów, w którym pomieścić się może 300 pensjonarjuszów. Zubożeli bogacze znajdą tam, oprócz mieszkań komfortowych, wspólne salony recepcyjne, wspaniały park, samochody do rozporządzenia i służbę dyskretną.

Słowem, będą mogli zachować nadal formy bogactwa.

Zapałki rosyjskie do Anglji.

„Berliner Börsen Courier" donosi, że rząd sowiecki zawarł z Anglją umowę w sprawie dostawy dużych ilości zapałek w ciągu całego roku 1932, po cenach niższych od ofert innych producentów. Sowiety starają się o zawarcie podobnych umów również z kolonjami angielskiemi, jednakże w tej sprawie pertraktacje posuwają się bardzo powoli i oceniane są pesymistycznie.

Wykrycie magazynu dynamitu.

Londyn. 9 marca. (PAT.) Policja wykryła w mieszkaniu niejakiego Borisa materjały, służące do fabrykacji bomb, dwie skrzynie dynamitu oraz broszury anarchistyczne. Borisa aresztowano. Podejrzany jest on o to, iż w końcu grudnia ub. roku przesłał pocztą do szeregu wybitnych osobistości włoskich i amerykańskich przesyłki, zawierające bomby, które, eksplodując, zabiły dwóch pocztowych funkcjonarjuszy, raniły zaś czterech.

KRONIKA

MARZEC
10
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. 40 męczen.
Gr.-kat Porfirja

Wschód słońca g 6 m 08
Zachód „ g 17 m 27
Długość dnia g 11 m 20

Ostrzeżenie!

Związek Wydawców Dzienników Lwowskich stwierdził na podstawie dłuższych obserwacyj, że niektórzy sprzedawcy gazet prowadzą na szkodę wydawnictw najrozmaitsze manipulacje przy sprzedaży dzienników, a w szczególności, że niesumienni sprzedawcy ciągną zyski ze stratą Wydawnictw z ***wypożyczania gazet,*** *otrzymywanych do komisowej sprzedaży.*

Związek Wydawców postanowił zastosować ***jak najostrzejsze represje*** *w stosunku do tego rodzaju oszukańczych manipulacyj i wobec kilku konkretnych faktów zwrócił się do władz sądowych o przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych oszustwa.*

Zwracamy uwagę na to, że ***wypożyczanie dzienników przez sprzedawców jest karygodnem nadużyciem, a osoby domagające się wypożyczania stają się wspólwinne tego przestępstwa.***

Zrzeszone w Związku Wydawców Dzienników Lwowskich:

„Chwila“, „Dziennik Ludowy“, Gazeta Lwowska“, „Gazeta Poranna“, „Illustr. Kurjer Codzienny“, „Kurjer Lwowski“ „Słowo Polskie“, „Wiek Nowy“.

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Czwartek, 10 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 10 b. m. przedstawienie zawieszone.

Sensacja artystyczna Lwowa. W dniu dzisiejszym Lwów przeżywać będzie wielką sensację artystyczną. W Teatrze Rozmaitości o godz. 8.30 wieczorem wystąpi głośny bohater ekranu polskiego i zagranicznego, król mody na rok 1932, artysta teatru Banda w Warszawie — Igo Sym, w towarzystwie znakomitych artystów teatru warszawskiego „Morskie Oko“, znanej pieśniarki Stanisławy Nowickiej, świetnego komika Józefa Orwida i baletmistrza Józefa Wo cieszki. W programie ostatnie nowości 1932 r.: „W zaułkach Paryża“, „Gość z wesela“, „Modne małżeństwo“, „Moja mała“, „Poseł Supa“, „Piosenki ludowe“, „Karnawał w Londynie“, „Santa Lucja“, „Piosenki angielskie“, „Mów coś“, „Kocia idylla“, „Po maskaradzie“. — Kierownictwo muzyczne w rękach p. Czyżowskiego.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Sterowiec L. A. 3“.
CHIMERA: „Kwiat Algieru“.
KOPERNIK: „Quo Vadis“.
LEW: „Bezimienni Bohaterowie“.
MARYSIEŃKA: „Quo Vadis“.
OAZA: „Dawid Golder“.
PALACE: „Cygańskie romanse“.
PAN: „Madam Satan“.
PROMIEŃ: „Hrabia Cagliostro“.
SŁOŃCE: „Oskarżam“.
STYLOWY: „Miłość Georgetty“ i komedja dźwiękowa.

Wystawa obrazów i rysunków mistrzów renesansu i baroku Włoch i Holandji XV—XVIII w. w Ukraińskiem Muzeum Narodowem ze zbioru fundatora Muzeum Metropolity A. Szeptyckiego, jest codziennie otwarta od godz. 10—15. Katalog z ilustracjami. Dla grup kształcącej się młodzieży zniżkowe wstępy.

Związek Pań Domu zawiadamia, że zwyczajne Ogólne zebranie odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 5-tej popoł. w sali przy ul. Bourlarda 5, II p. Pogadankę wygłosi p. Ida Dawidowiczowa z Borysławia p. t. „Racjonalne zestawienie jadłospisu“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Podatek dochodowy. Na zasadzie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr. 58 poz. 411) przesuwa się termin składania obliczeń różnicy w podatku dochodowym, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1931 roku od różnych służbodawców oraz termin wpłacenia 1/4 części tej różnicy — z dnia 5 marca na dzień 15 marca 1932 r.

Kontyngenty przywozowe. Izba przemysłowo - handlowa zawiadamia, że przyjmuje podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych na II-gi kwartał 1932 r. Termin składania podań upływa z dniem 29 marca br. włącznie.

Dr. Gagatek odstawiony do sędziego śl. Jak już donieśliśmy w numerze wczorajszym, aresztowano dra Jana Gagatka, stojącego pod zarzutem współudziału w włamaniu kasowem do firmy „Małopolska“, gdzie skradziono około 140.000 zł. Dra Gagatka przewieziono pod eskortą policyjną do Lwowa i oddano go Wydziałowi śledczemu. Wobec konwojentów dr. G. oświadczył, że nie poczuwa się do winy i że go „we Lwowie napewno wypuszczą“. Wczoraj przedpołudniem sędzia śledczy r. Furgalski przesłuchał w tej sprawie szereg świadków, a m. in. kom. Balickiego, prowadzącego dotychczasowe śledztwo policyjne. Popołudniu dr. Gagatek został odstawiony z Wydziału śledczego do dyspozycji sędziego, który go przesłuchał. Następnie nad drem Gagatkiem zawieszony został areszt śledczy.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Pawłyszykę Józefa, lat 22, zam. Graniczna 6 w Zamarstynowie, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej; Mazurek Eugenję, zam. Piaskowa 5, za kradzież kwoty 360 zł. na szkodę Stanisława Reina, zam. w Warszawie, ul. Dolna 24; Metelskiego Michała, zam. Pełtewna 43, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży; Ławrynicę Piotra, lat 25, bez miejsca zamieszkania, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonu kolejowego na dworcu towarowym na szkodę P. K. P.; Landaua Herscha, lat 23, bez miejsca zamieszkania; Danię Adolfa, lat 25, zam. Szpitalna 86; Wieczorkiewicza Jana, lat 46, zam. Zamarstynów, ul. Michała 7, jako podejrzanych o kradzież, Arsenycza Stefana, lat 21, zam. Boczkowskiego 8, jako poszukiwanego przez Sąd okr. w Kołomyji; Paduczaka Franciszka, lat 26, jako podejrzanego o kradzież; Aschkenazego Jakóba, lat 30, bez miejsca zamieszkania, jako wywołanego ze Lwowa; Kowalskiego Franciszka, lat 34, zam. w Zamarstynowie, Wąska 6, jako podejrzanego o kradzież; Pawluka Romana, lat 23, zam. Spadzista 11, jako podejrzanego o kradzież; Gołębiowskiego Seweryna, lat 19, bez miejsca zam., jako poszukiwanego za kradzież; Seniowa Władysława, lat 37, zam. Źródlana 23, jako podejrzanego o kradzież; Łanczyszyna Iwana, lat 23, oraz Brylak Rozalję, lat 35, oboje za włóczęgostwo.

KRAJOWA

KATOWICE. **Awantury bezrobotnych.** W związku z wypłatą zasiłków dla bezrobotnych, przybyło wczoraj około godz. 8 rano kilkuset bezrobotnych przed urząd gminny w Ożegowic, gdzie doszło do awantry między bezrobotnymi a urzędnikami. Na miejsce przybyła policja, która usunęła awanturujących się na ulicę. W jakiś czas potem zgromadziło się w pobliżu urzędu gminnego około 800 osób, które wybiły szyby w budynku gminnym kamieniami. Gdy policja przystąpiła do rozpraszania tłumu, również obrzucono ją kamieniami. Od uderzeń kamieniami zranionych zostało dwóch funkcjonarjuszów policji oraz jeden starszy przodownik policji Bartoszek, pchnięty nożem w plecy. Z powodu groźnej postawy tłumu, policja użyła granatów łzawiących. Tłum jednak w dalszym ciągu atakował policję kamieniami i cegłami, przyczem zraniony został w głowę podkomisarz policji Szop. Wówczas policja użyła broni palnej, strzelając z rewolwerów na postrach w powietrze. Jeden ze strzałów ugodził bezrobotnego Hermana Dachnowskiego, który w momencie, gdy policja strzelała, wybiegł z tłumu i schylił się po cegłę, którą chciał rzucić w policję. Rannego odwieziono do szpitala w Goduli. O godz. 14-ej przywrócono spokój.

ŻYDACZÓW. **Eksplozja.** Dnia 5 bm. około godziny 8-mej nastąpiła w Mikołajowie pow. Żydaczów eksplozja gazu ziemnego prowadzonego przewodami podziemnemi przez Spółkę Akc. Gazolina z Daszawy do Lwowa. Eksplozja ta nastąpiła w ten sposób, że gaz wskutek uszkodzenia przewodów, wydostawszy się na powierzchnię ziemi dostał się do wnętrza pomieszkania Tadeusza Młodnickiego, organisty w Mikołajowie, który chcąc zapalić w piecu zaświecił zapałkę powodując zajęcie się gazu. Wskutek powyższej eksplozji Młodnicki doznał poparzenia II. stopnia, lżejszemu poparzeniu uległ również niejaki Stefan Czuliński, który w krytycznym momencie był u Młodnickiego. Siła eksplozji nie była zbyt duża, ponieważ uszkodziła tylko lekko dom mieszkalny, który znajduje się w oddaleniu około 2 mtr. od miejsca wydobycia się gazu.

NADWÓRNA. **Morderstwo.** Dnia 8 bm. o godz. 9 Nykoła Harasymczuk, syn Wasyla, lat 24, rolnik, pozbawił życia szwagra swego Wasyla Spasiuka w miejscowości Dora pow. Nadwórna, w ten sposób, że wczasie powstałej kłótni na tle niesnasek rodzinnych, pchnął Spasiuka nożem w okolicy serca, zabijając go na miejscu. Sprawcę zabójstwa przytrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

STANISŁAWÓW. **Morderstwo i samobójstwo.** Dnia 8 marca około godz. 7 zamordowany został w mieszkaniu Marji Nestoruk w Stanisławowie Franciszek Mugenschnabel, ślusarz, zamieszkały stale w Jamnicy, przez Anielę Gabrjel, żonę robotnika kolejowego z Jamnicy. Morderstwo dokonane zostało przy użyciu krótkiej broni palnej. Sprawczyni po dokonanem morderstwie popełniła samobójstwo, strzelając do siebie z rewolworu. Tło zbrodni nieznane.

Prawie 23 milj. zł. wydatków w budżecie m. Lwowa.

Na sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta miasta Drojanowskiego w obecności wiceprezydentów w dniach 8 i 9 bm. uchwalono projekt budżetu administracyjnego gminy m. Lwowa na rok 1932/33, zamykającego się po stronie wydatków zwyczajnych kwotą 20,254.699 zł., po stronie wydatków nadzwyczajnych kwotą 2,600.400 zł. czyli razem sumą 22,855.099 zł., po stronie zaś dochodów zwyczajnych kwotą zł. 20,879.851, dochodów nadzwyczajnych kwotą 1,995.200 czyli razem kwotą 22,875.051. W dalszym ciągu załatwiono 4 sprawy personalne, omawiano obniżenie czynszu dzierżawnego za prawo polowania w lasach rewiru Wola Dobrostańska, oraz sprawę rozwiązania kontraktu dzierżawy, pra wa polowania w lasach rewiru Pniatyn. Zkolei udzielono 22 konsensów budowlanych w różnych stronach miasta, uchwalono upoważnić syndyka miejskiego do wniesienia całego szeregu skarg przeciw lokatorom zalegającym z czynszem w realnościach miejskich. Z porządku dziennego uchwalono powołać do życia komisję rzeczoznawców dla zbierania statystyki cen artykułów pierwszej potrzeby. Omawiano sprawę przyznania izraelickiej gminie wyznaniowej subwencji na budowę żłóbka dla dzieci, oraz przyznanie subwencji na dożywianie ubogiej młodzieży szkolnej. Uchwalono dalej wypłacić subwencję miejskiemu komitetowi opieki pozaszkolnej na dożywianie dzieci i prowadzenie ogniska. Wkońcu załatwiono jedną sprawę przyjęcia do związku gminy.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego
Imienia Marszałka Piłsudskiego.

Komitet Wykonawczy obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego odbył posiedzenie pod przewodnictwem kuratora dr. Świderskiego. W posiedzeniu wzięli udział między innymi prez. dr. Polak, prez. dr. Piasecki, prezesi Laskownicki i Rolle, dr. Stepek, dr. Rogowski, mjr. Stachelski, kpt. Roliński, inż. Krykiewicz, dyr. Grossman, r. Dzięd ielewicz, sekr. Drwęski i in. Na posiedzeniu omawiano szczegółowo program obchodu w dniach 18, 19 i 20 bm. W dniu 18 bm. odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych, dalej pochód związków strzeleckich i legjonistów pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówi poseł Wagner. Wieczorem dnia tego odbędzie się akademja w ratuszu, urządzona staraniem Związku legjonistów i młodzieży akademickiej. W dniach najbliższych rozlepione będą na murach miasta odezwy Komitetu obywatelskiego i prezydjum miasta, ze szczegółowym programem obchodu. — Przewodniczący kurator Świderski zawiadomił zebranych, że Kuratorjum zwróciło się do szkół z poleceniem urządzenia poranków i pogadanek o Marszałku Piłsudskim. Komitet wykonawczy wzywa związki i stowarzyszenia, które mają zamiar urządzić obchody w swych lokalach, aby zawiadomiły sekretarjat o programie tych obchodów. Komitet przygotował 80.000 nalepek z podobizną Marszałka Piłsudskiego po 10 groszy, dochód z nich przeznaczony będzie na ochronkę i internat im. Piłsudskiego we Lwowie.

Rada Naczelna Z. Z. Z. przeciwko strajkowi generalnemu.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Związku Związków Zawodowych w Polsce, na którem uchwalono wydać okólnik do wszystkich Związków, należących do Z. Z. Z., aby nie brały udziału w demonstracyjnym strajku, proklamowanym na dzień 16 bm. dla zaprostestowania przeciwko reformom ustawodawstwa społecznego.

Jednocześnie Rada Naczelna Z. Z. Z. postanowiła podjąć energiczną akcję przeciwko uchwaleniu przez ciała ustawodawcze wniesionych ostatnio ustaw w sprawie reorganizacji ubezpieczeń społecznych, czasu pracy, urlopów i t. d.

Republika liliputów.



Pewien pomysłowy przedsiębiorca zdołał z wielkim wysiłkiem zebrać na całym świecie kilkudziesięciu Liliputów i Liliputek, dla których zorganizował w Berlinie osobną kolonję pod nazwą Republiki Lilipuciej. Ludność tej republiki zamieszkuje w 30-tu minjaturowych domkach, posiada własne budynki administracyjne, urząd pocztowy, ratusz, urząd policyjny i t. d. Wszyscy mieszkańcy tego lilipuciego grodu są uszczęśliwieni z posiadania własnego państwa. — Na zdjęciu naszem widzimy kilku Liliputów w specjalnie wybudowanym dla nich wagonie sypialnym.

Subwencja na prowadzenie herbaciarni.

Na posiedzeniu sekcji opieki społecznej odbytem pod przewodnictwem r. dr. Poratyńskiego załatwiono szereg drobnych spraw oraz przyznano Związkowi Pracy obywatelskiej kobiet dodatkową subwencję w sumie 1000 zł. na akcję prowadzenia herbaciarni dla ubogich.

W sprawie wyjazdu osadników na kolonje w Misiones (Argentyna).

Wobec licznych zapytań ze strony kandydatów na wyjazd na osadnictwo na kolonje w Misiones, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że na kolonje w Misiones mogą wyjeżdżać rodziny rolnicze, składające się conajmniej z trzech osób zdolnych do pracy i posiadające po opłaceniu kosztów podróży i wiz argentyńskich dol. 150.

Osadnicy otrzymują ziemię na długoterminowe spłaty po niskiej cenie bądź to bezpośrednio od rządu argentyńskiego lub też od prywatnych posiadaczy.

Karta okrętowa do Argentyny kosztuje zł. 950 od osoby dorosłej, wiza argentyńska zł. 305,60.

Bliższych informacyj i pomocy przy wyrobieniu dokumentów wyjazdowych udziela Centrala Syndykatu Emigracyjnego (Marszałkowska 124) lub Oddziały i Agentury prowincjonalne.

Amerykańscy Murzyni organizują się.

Na wzór założonej ostatnio w Sao Paulo organizacji murzyńskiej p. t. „Front Murzyński" powstało również w Rio de Janeiro stowarzyszenie obywateli brazylijskich rasy murzyńskiej pod tą samą nazwą. Celem stowarzyszenia jest dążenie do zupełnej emancypacji murzynów i zrównania tej ludności w prawach z resztą społeczeństwa brazylijskiego. Według wywiadu udzielonego prasie przez jednego z czołowych przywódców „Frontu murzyńskiego", zadaniem tej organizacji ma być rozwiązanie problemu murzyńskiego w Brazylji t. j. wyzwolenie i związanie przedstawicieli rasy czarnej ze społeczeństwem brazylijskiem pod względem społeczno-politycznym, zawodowym, wojskowym i religijnym.

Wyjaśnić jednak należy, że problem murzyński właściwie w Brazylji nie istnieje, gdy murzyni są prawnie i faktycznie zrównani z resztą społeczeństwa brazylijskiego, a jeśli tylko niewielka ilość przedstawicieli tej rasy dochodzi do wyższych stanowisk, to przypisać należy to głównie brakowi należytej organizacji szkolnej i ogólnej w kraju.

Dentystyka u starych Egipcjan.

Przeprowadzone ostatnio badania szczęk mumji egipskich, w których każdy fachowiec stomatolog potrafi czytać jak w otwartej księdze, udowodniły niezbicie, że stan zębów ówczesnego świata starożytnego, zwłaszcza wśród uprzywilejowanych sfer egipskich, wiele pozostawiał do życzenia.

Jeden z najznakomitszych badaczy mumji egipskich prof. M. A. Ruffer (Studies Palaeopatology in Egipt) stwierdza bezspornie, że, o ile arystokracja i Faraonowie, odżywiający się w sposób wykwintny, cierpieli często z powodu chorób zębów, o tyle ludność uboższa, spożywająca pokarmy jarskie niezupełnie ugotowane, a nawet surowe, była niemal wolna od próchnicy. Prócz tego cierpienia magnatom i kapłanom egipskim wielce dawały się we znaki: choroba wvrostka zębodołowego oraz dziąseł, tak zwany „ropociek zębodołowy" (paradentosa).

Dobry znawca ówczesnego Egiptu, historyk grecki Herodot, wymienia w swych dziełach wielu ówczesnych „dentystów" egipskich, a znawca podaje środki stosowane wówczas przez tych specjalistów. Były to przeważnie maście, kadzidła itp. Zęby, znajdywanych ostatnio mumji, dowodzą aż nadto wymownie, że lekarstwa te nie były zbyt skuteczne i, że dentystyka starożytnego Egiptu stała jednak na dość niskim poziomie.

Szkielety, a właściwie czaszki wybitnych Polaków z XVI i XVII stulecia wskazują na to, że stan zębów w ówczesnej Polsce był o całe niebo wyższy, a z naszych królów, z wyjątkiem jednego Jana Kazimierza, wszyscy bodaj mieli zęby zdrowe i bardzo dobrze utrzymane.

Organizacja Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Krakowie.

Praca około zorganizowania Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Krakowie, której myśl została podjęta ze szczerym entuzjazmem przez wszystkie zainteresowane koła, weszła na tory realne. Ożywienie rynku wewnętrznego, niezależnie od zagadnienia eksportu, stało się palącą kwestją dnia. Do tego celu służyć ma Wystawa Rolniczo-Przemysłowa Ziemi Krakowskiej.

Okaże ona zarówno nam, jak i szerokim sferom polskim i zagranicy naszą zdolność produkcyjną, zdrowe fundamenty gospodarcze, oraz przewspaniały dorobek w dziedzinie kultury i sztuki. Będzie zarazem szkołą, która nauczy nas wielu rzeczy, tak bardzo koniecznych, (zwłaszcza w dzisiejszym czasie), dla zrozumienia wielu zagadnień, na które w życiu codziennem tak mało zwraca się uwagi.

Już dziś u progu realizacji tego wielkiego zamierzenia napotyka się na zjawiska wprost rewelacyjne we wszystkich dziedzinach naszej produkcji. Mamy ciężko zmagające się z obecną sytuacją, wspaniale produkujące rękodzieło, mamy rolnictwo, przejawiające we wszystkich dziedzinach aktywność, mamy wreszcie drobny i ciężki przemysł, mogący śmiało konkurować z zagranicą. Na drodze ku realizacji tego dzieła zrobiono już ważki krok. Zorganizowano biuro, działające sprawnie, zbierające zgłoszenia wystawców, badające skrupulatnie możliwości gospodarczo - finansowe, związane z realizacją zamierzenia, wypracowujące szczegółowe plany, oraz prowadzące szeroką korespondencję ze wszystkiemi zainteresowanemi sferami.

Złożony z wybitnych reprezentantów naszych kół gospodarczych, ekonomicznych, rolniczych, przemysłowych i handlowych, — komitet rozważa poważnie wszystkie alternatywy, jakie z tą Wystawą się wiążą co do jej zakresu i czasu.

Należy wyrazić przekonanie, że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, wielka myśl urządzenia Wystawy Rolniczo-Przemysłowej Ziemi Krakowskiej zrealizuje się i stanie się pomostem do wyjścia z kryzysu i nauką dla należytego doceniania przedewszystkiem znaczenia rynku wewnętrznego.

Mrzonka i przywidzenie najlepszym argumentem.

Znakomity pisarz francuski J. H. Rosny uważa, że najlepszą propagandą, najżywiej i najskuteczniej przemawiającą do mas, porywającą owe masy do czynów niezwykłych była, jest i będzie zawsze propaganda haseł, czy spraw nietylko pozbawionych istotnego sensu, lecz opierających się nieomal całkowicie na mrzonce, lub przywidzeniu.

Pisarz francuski ilustruje swoją tezę przykładami. Pierwszym przykładem takiej propagandy to olbrzymie powodzenie Gandhi'ego. Gandhi — wedle pisarza francuskiego — człowieczek o żałosnym wyglądzie, uprawiający na każdym kroku tajemnicze swoje gusła obrzędowe, doszedł do tego, że jednym ruchem swej dłoni kieruje dziś olbrzymią, różnolitą masą ludzką, składającą się z setek miljonów dusz, rozmieszczoną na olbrzymiem terytorjum.

Jakież hasło wysunął ów Gandhi? Najprostsze i najłatwiejsze: że jedynem nieszczęściem, jedynem złem Indyj i wszystkich mieszkańców Indyj są Anglicy.

Drugim typowym przykładem najlepszego powodzenia bezsensownych haseł to dla Rosny'ego — powodzenie Hitleryzmu.

Po przegranej wojnie, Niemcy doznały wielkiego rozczarowania i różnolitych zawodów tak w życiu państwowem, jak społecznem. Otóż, gdy jedni działacze niemieccy szukali zbawienia w socjalnej demokracji, inni w komunizmie, Hittler z niebywałą prostotą i łatwością narzucił swemu krajowi tezę, iż jedynem nieszczęściem Niemiec jest traktat wersalski i Francja prześladująca biedne Niemcy.

Wreszcie nie tak wielkie, jak się tego spodziewali bolszewicy, niemniej jednak wcale znaczne powodzenie propagandy sowieckiej: bolszewicy, podobnie, jak Gandhi, czy Hittler, wystąpili z nader prostą, jakże łatwą ideą absolutnej, moralnej i ekonomicznej równości pomiędzy ludźmi.

Czy są krokodyle łzy?

Od wielu, wielu lat przyjęło się wyrażenie „łzy krokodyle", którego sens polegać miał na tem, iż krokodyle jakoby wylewają strumienie łez tylko z racji bólu fizycznego lub psychicznego. Zoologowie powątpiewali oddawna o słuszności tego aforyzmu literackiego, lecz oto znalazł się nieustraszony wielbiciel prawdy, dr. Lindsay, który na łamach lekarskiego tygodnika „The Lancet" opisał wyniki swoich doświadczeń z krokodylami. Uzbrojony w płyn, składający się z soku cebulowego i roztworu soli, którego działaniu nie mogą się oprzeć żadne oczy, dr. Lindsay próbował zmusić krokodyle do płaczu. Próżne były jego wysiłki: pomimo nacierania oczu płynącym płynem, krokodyle nie uroniły ani jednej łzy. Legenda o łzach krokodylich powstała, jak twierdzi zatem dr. Lindsay, stąd, iż przebywające przeważnie w wodzie jaszczury, ociekają nią obficie po wyjściu na ląd, a że oczy ich są schowane głęboko w załamach pancerza rogowego, więc i stamtąd ciekną strumyki wody. To dało widać asumpt do powiedzenia: „Płacze, jak krokodyl".

Krytyczne położenie żeglugi niem.

Położenie żeglugi niemieckiej staje się z dnia na dzień krytyczniejsze. Podczas gdy w Hamburgu 1 grudnia 1931 r. było unieruchomionych 449.511 b-tto reg. tonn, to 1 stycznia rb. cyfra ta osiągnęła stan dotychczas nie spotykany: 720.000 tonn brutto.

Również i z innych portów niemieckich donoszą o tego rodzaju ujemnych objawach.

Coraz częściej spotyka się wypadki, że armatorzy niemieccy unieruchamiają własną flotę, wynajmując tańsze okręty pod obcemi flagami.

Ilość bezrobotnych marynarzy w porcie hamburskim obliczana jest na około 20.000 osób.

Tańczące manekiny.

W wielkich amerykańskich magazynach mód zaprowadzono nowość niezwykłą. Jak wiadomo, najnowsze modele sukien przedstawiane są w takich magazynach klientom, przywdziane przez piękne sprzedawaczki, zwane manekinami. Amerykanie jednak uznali, że nie wystarczy przedstawić suknie balowe na manekinach nieruchomych. Wszak suknie te przeznaczone są do tańca, klientki winny wiedzieć, jak układają się i jak przedstawiają się ich barwy w tańcu. Od pomysłu do wykonania w Ameryce jedna chwila. W salach, służących do pokazu sukien, ustawiono pianina, wynajęto pianistów i oto teraz manekiny muszą nietylko stać lub przechadzać się, ale i tańczyć w pokazowych sukniach przed klientkami. Nowość ta znalazła takie uznanie, że zaczyna być już wprowadzona w Europie.

Drogocenne ucho.

W pismach amerykańskich spotykamy często nieprawdopodobne wprost ogłoszenia. Niedawno ktoś ogłaszał w jednem z poczytnych dzienników nowojorskich, że nabywa żywe pająki, inny poszukuje towarzysza, któryby z nim wyruszył pieszo z Madrytu do Pekinu. W tych dniach znów w kilku naraz dziennikach jakaś dama ogłosiła, że kupi lewe ucho. W odpowiedzi na swoje ogłoszenie miała kilka propozycyj, które jednak jej nie odpowiadały, gdyż ofiarowywane lewe uszy należały do płci brzykiej.

Po długich poszukiwaniach udało się wreszcie „bezuchej" damie znaleźć odpowiedni objekt za... 20 tysięcy dolarów.

Hamburg bez piwa.

Oryginalny strajk.

3100 właścicieli jadłodajni, piwiarń, barów i szynków w Hamburgu, postanowiło ogłosić piwny strajk jako protest przeciw zniżkowym przepisom cen, wydanym przez rządowego komisarza oszczędnościowego. Właściciele lokali wywiesili ogłoszenie, iż przez czas trwania strajku, nie będzie nikomu sprzedawane piwo ani do wypicia na miejscu ani do domów. W miejsce piwa może być podawane wino i inne napoje nie dotknięte zarządzeniem komisarza. W myśl uchwały handlujących piwem, łamistrajki będą napiętnowani przez ogłoszenie ich nazwisk w gazetach.

3100 knajp niemieckich bez piwa, to prawie już jak jakaś kosmiczna katastrofa!...

Wykopaliska w Trypolisie.

Nowe wykopaliska w Leptis Magna i w Sabratha dały spodziewane rezultaty. W pierwszym z tych rzymskich miast afrykańskich odnaleziono poczwórny łuk, wzniesiony na cześć Septymjusza Sewera. Natrafiono również na wielki targ kryty. W Sabratha, które było ongi najważniejszym rynkiem zbożowym Afryki i ośrodkiem handlowym Fenicjan, odkopano częściowo dawne forum oraz teatr rzymski. Otwarto tam również lokalne muzeum archeologiczne na wzór tego, które od roku funkcjonuje w Leptis Magna.

Konkurs na utwór dramatyczny.

W związku z powstającym Teatrem ZASP. w Warszawie przy ul Karowej 18. Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich — chcąc pobudzić twórczość dramatyczną i otworzyć teatr wybitnym utworem rodzimej twórczości współczesnej — ogłasza niniejszem

konkurs na sztukę dramatyczną.

Warunki konkursu:

1. Utwory nadsyłane na konkurs, mają wypełnić cały wieczór teatralny. 2. Konkurs nie przewiduje żadnych ograniczeń w tematach ani formie. 3. Wyznacza się dwie nagrody. I-szą w kwocie zł. 3.000, i II-gą w kwocie zł. 1000. przyczem autor odznaczonej I-szą nagrodą sztuki otrzyma poza normalną tantjemą: za 25-te przedstawienie 50% dochodu brutto, za 50-te przedstawienie 100% dochodu brutto i w dalszym ciągu co 25-te przedstawienie po 100% dochodu z przedstawień. 4. I-sza nagroda dzielona być nie może. 5. Jury ma prawo nie przyznać pierwszej nagrody. 6. Sztuki nadesłane na konkurs winny być opatrzone godłem uwidocznionem również na dołączonej zapieczętowanej kopercie, w której winno się mieścić nazwisko oraz dokładny adres autora. 7. Termin nadsyłania utworów na konkurs upływa z dniem 1 lipca 1932 r. Ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi w dniu 1 września 1932 r. 8. Skład jury ogłoszony zostanie w ciągu lutego br.

Rewja owadów i motyli.

Staraniem krakowskiego oddziału Polskiego Twa Przyrodniczego im. Kopernika z prezesem prof. dr. Tad. Estreicherem na czele, została urządzona w gmachu Polskiej Akademji Umiejętności wystawa entomologiczna, obejmująca przebogate zbiory owadów i motyli.

Na pierwszy plan wysuwają się zbiory chrząszczy najrozmaitszych gatunków, dalej zbiory szkodników, ptaki i ssaki tępiące owady i t. p. „Ochrona przyrody" wystawiła kolekcję owadów oraz tablice z informacjami o sposobach tępienia szkodników.

Osobny dział stanowią prześliczne motyle pochodzenia krajowego i obcego. Bardzo interesujący przedstawia się zastęp 1500 motyli najrozmaitszych odmian z okolic Krakowa. Wprost bezcenną wartość przedstawiają zbiory egzotycznych motyli o tęczowych barwach i misternej ornamentacji. Obfitą kolekcję motyli pochodzenia afrykańskiego wystawił dr. Wojtusiak asystent katedry psychogenetyki Uniw. Jag. Dzięki OO. Jezuitom z Rodezji misji Chingombe uzyskał on ponad 1000 sztuk motyli; również wiele pięknych okazów pochodzi z misji OO. Misjonarzy w Brazylji. Bardzo cenny zbiór chrząszczy pochodzi od ks. Bucka, Misjonarza — Szwajcara, z Ninapro w Chinach.

Amerykanki będą musiały jeść chleb.

Gdyby Amerykanki zechciały jeść więcej chleba i bułek, to przyczyniłyby się wielce do złagodzenia dającego się odczuwać tak dotkliwie Stanom Zjednoczonym przesilenia finansowego i do powrotu tak pożądanego dobrobytu.

Niestety Amerykanki taksamo, jak siostrzyce ich europejskie, wystrzegają się jedzenia potraw mącznych, jak również chleba i bułek, wciąż hołdując manjackiej modzie zachowania kibici wysmukłych. I nietylko Amerykanki młode, ale i stare, głodzą się wytrwale w tym celu, skutek zaś jest taki, że corocznie sto miljonów buszli (35.200.000 hektolitrów) zboża nie znajduje spożywców.

Obliczył to dokładnie prezes Związku stowarzyszeń piekarzy amerykańskich, p. Henry Stude i ogłosił odezwę do kobiet amerykańskich, wykazując im, że jedzenie chleba jest dzisiaj wprost ich obowiązkiem patrjotycznym.

„Wielkie miasto Czanczun" — stolicą Mandżurji.

Zarząd południowo - mandżurskiej kolei żelaznej zamierza w najbliższym czasie przystąpić do realizacji planu budowy „Wielkiego Czanczunu". Wybudowane będą liczne budynki w nowoczesnym stylu. Do nowej części miasta przeprowadzona zostanie stacja kolejowa.

Po zrealizowaniu tego planu Wielki Czanczun będzie co do swego obszaru i liczby mieszkańców większy niż Tientsin, lub niektóre miasta portowe w Chinach.

Plan budowy tego miasta wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach handlowych i przemysłowych, bowiem w przyszłem tem mieście ma być również skoncentrowany ruch handlowy i przemysłowy. Wielki Czanczun będzie również stolicą państwa.

Astronomiczne cyfry.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, ruch pocztowy w Polsce w ciągu roku ubiegłego wyrażał się w liczbach następujących: Z 22 większych miast wysłano w ciągu roku 570,901.000 przesyłek listowych zwykłych, 20,019.000 przesyłek poleconych i 5,373.000 listów wartościowych i paczek.

Do tych samych miast nadeszło w ciągu roku 393,473.000 przesyłek listowych zwykłych, 20,647.000 poleconych, oraz 3,998.000 listów wartościowych i paczek. Ogółem zatem wysłano i otrzymano w 22 największych miastach polskich około miljarda posyłek listowych.

Telegramów wysłano w ciągu roku 2,069.000 nadeszło zaś 2,412.000. Rozmów telefonicznych przeprowadzono 546,549.000 miejscowych, oraz 14 miljonów 621.000 — pozamiejscowych.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. 273/31. Rg. C. I. 58. Wpisano w rejestrze handlowym dla Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przy firmie „Słoboda rungurska — kopalnia nafty i przedsiębiorstwo rurociągowe — Spółka z ogr. odpow. w Kołomyji". Uchwałą Sądu grodzkiego w Kołomyji z 9 lipca 1931 E. 3051/31 dozwolono Egzekuc i na rzecz firmy Jakóba Ulam we Lwowie przez zarząd przymusowy 3% brutto udziałów dra Arnolda Friedmana w przedmiotowej Spółce. Zarządca przymusowy Władysław Plezia w Kołomyji. Data wpisu 9 września 1931. 1854

Sąd okręgowy.

Kołomyja 18 sierpnia 1931.

L I C Y T A C J E.

E. 2990/31. Edykt. Strona egzekwująca Stanisław Bachniewicz w Tarnobrzegu do rąk adw. dr. Czarnego. Strona zobowiązana Bazyli Ostrowski i Marja Ostrowska zam. w Łańcucie o 300 zł. z pn. Dnia 1 czerwca 1932 r. o godzinie 8 przedpołudniem w biurze Nr. IV. odbędzie się w podpisanym Sądzie publiczna przymusowa licytacja na sprzedaż całej realności whl. 704 gm. Tarnobrzeg, cała realność składająca się z p. bud. 493 dom na placu. Realność tę oceniono na kwotę 13.000 zł., najniższa oferta wynosić będzie 6.500 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Sprzedaż odbędzie się na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć w podpisanym Sądzie. 1855

Sąd grodzki, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 26 lutego 1932.

E. 2416/30. Edykt. Dnia 23 marca 1932, godz. 9 przedpol. odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności w Nestorowcach whl. 98 a składającej się z pgr. 251/1 2 morgi 417 sążni kwadr.; whl. 99 a składającej się z pgr. 276/1 4 morgi 1140 sążni kwadr. oraz budynków na pgr. 276/1 stojących: chaty, stodoły i stajni. Wartość szacunkowa 7716 zł. Najniższa oferta 5144 zł. Prawa, unicestwiające licytację, należy zgłosić w Sądzie przed licytacją, pod zagrożeniem utraty praw do nabywcy. 1864

Sąd grodzki.

Zborów, 21 stycznia 1932.

E. 557/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 6 kwietnia 1932 o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. I. licytacja całej realności whl. 105 gm. kat. Dłużniów, ocenionej na 6.144.54 zł. i całej realności whl. 199 tej samej gminy, ocenionej na 73.42 zł. Najniższa oferta wynosi ad 1) 4.097 zł., ad 2) 49 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie.

Sąd grodzki. 1856

Bełz, dnia 10 lutego 1932.

E. 1012/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 5 kwietnia 1932, godzina 12, biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja pbud. 178 oraz pgrt. 332 i 335 gminy Krzywcza. Wartość szacunkowa 5.400 złotych. Wadium 540 złotych. Najniższa oferta 3.600 złotych. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem.

Sąd grodzki. 1857

Dubiecko, dnia 18 lutego 1932.

E. 7128/31. Edykt. Na wniosek Franciszka Willmana odbędzie się dnia 25 kwietnia 1932 godz. 10 przedpołudniem, biuro Nr. III. licytacja realności whl. 84 kg. Gródek Jagielloński składającej się z pb. i częściowo gruntowej, domu murowanego parterowego krytego gontami oraz budynków gospodarczych dachówką krytych o powierzchni 292 m. kw. Wartość szacunkowa wynosi 13.600 zł. Najniższa oferta 6.800 zł. 1858

Sąd grodzki, Oddział III.

Gródek Jagielloński, 3 marca 1932.

E. 1653/30. E. 1749/31. Strona zobowiązana Helena Zimerman zam. Gilsohn. Edykt licytacyjny. Na wniosek Edmunda Mauthnera odbędzie się dnia 13 kwietnia 1932 o godz. 9 rano w biurze Nr. 1 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności w Podwołoczyskach położonej składającej się z pb. o obszarze 350 m. kw. na której zbudowany jest dom parterowy murowany gontami kryty — graniczącej od wschodu z realnością Sary Grün, od zachodu z gościńcem, od południa z realnością Małki Tabak a od północy z uliczką za którą znajduje się realność Józefa Hujdy. Wartość szacunkowa wynosi 7.000 zł., zaś najniższa oferta 3.500 zł. Dotyczące akta przejrzeć można w tut. Sądzie w biurze Nr. 1. 1859

Sąd grodzki.

Podwołoczyska, 24 lutego 1932.

E. 966/31. Strona zobowiązana: Fedko Łeśko. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ilka Masztalerza i tow. odbędzie się dnia 20 kwietnia 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 1 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja około pół morga pola w niwie „za hulem" w Bogdanówce graniczącego od wschodu i zachodu z Marją Czyrską, od północy ze Stefanem Wereszukiem, a od południa z Domką Lachowicz. Wartość szacunkowa wynosi 450 zł., zaś najniższa oferta 300 zł. Dotyczące akty przejrzeć można w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 1. 1860

Sąd grodzki.

Podwołoczyska, 24 lutego 1932.

E. 3181/31. Edykt licytacyjny. Dnia 26 kwietnia 1932 godzina 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 123, 124, 125, 140, 309, 314, 399, 168, 678,, 861, 170, 681, 1007, 680, 490 gminy Hołowiecko. Najniższa oferta 1.435 zł. 06 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 1861

Sąd grodzki, Oddział III.

Skole, 9 marca 1932.

E. 10893/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 14 licytacja. 1) realności whl. 388 gm. Grabowiec wartości szacunkowej 2.046 zł. 50 gr., najniższa oferta 1.364 zł. 34 gr.; 2) 34/128 części realności whl. 3831 gm. kat. Stryj, wartości szacunkowej 1.064 zł. 37 gr., najniższa oferta 709 zł. 58 gr.; 3) 6/10 cz. realności whl. 3847 gm. Stryj wartości szacunkowej 4.175 zł. 40 gr., najniższa oferta 2.783 zł. 60 gr.; 4) połowy realności whl. 3775 gm. Stryj wartości szacunkowej 4.737 zł., najniższa oferta 3.158 zł. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. 1862

Sąd grodzki, Oddział XI.

Stryj, 8 stycznia 1932.

XI. E. 1564/31/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Marji Czuplak w Stryju odbędzie się dnia 25 kwietnia 1932 o godz. 9.30 przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 14 licytacja: 1) połowy realności whl. 2419 ks. gr. Stryj, składającej się z 12 parcel gruntowych, stanowiących rolę względnie łąkę lub pastwiska. Wartość szacunkowa 3.580 zł., najniższa oferta 2.386 zł. 66 gr.; 2) 1/4 części realności whl. 2593 tej samej gminy kat. którą tworzy parcela gruntowa, stanowiąca łąkę. Na parceli tej stoi dom drewniany, kryty dachówką, stodoła i stajnia. Wartość szacunkowa 875 zł., najniższa oferta 583 zł. 33 gr. Przynależnością tej realności są: studnia, wychodek i 20 drzew owocowych. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. 1863

Sąd grodzki, Oddział XI.

Stryj, 24 grudnia 1931.

U P A D Ł O Ś C I.

Sa 11/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Wachsa w Jaśle. Komisarz ugodowy Mieczysław Gryglewski sędzia Sądu okręgowego w Jaśle. Zarządca ugodowy dr. Herzig adw. w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30/I p. dnia 23 czerwca 1931 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1931. 1849

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, dnia 22 maja 1931.

Sa I. 20/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 10 maja 1930 do majątku dłużnika Anny Zimetowej kupcowej w Jaśle wskutek prawomocnego odmówienia zatwierdzenia przyjętej na audjencji dnia 1 sierpnia 1930 przez wierzycieli ugody uchwałą z 8 listopada 1930 roku I. Sa 20/30 zastanawia się w myśl § 56 ust. L. 2 ord. ugod. 1850

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło dnia 10 czerwca 1931.

Sa I. 38/30. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 21 czerwca 1930 Sa 38/30 do majątku dłużników Jakóba i Berty małż. Kudlerów handel towarów bławatnych w Jaśle, na zasadzie prawomocnej uchwały z 15 grudnia 1930 Sa 38/30 zatwierdzającej przyjętą na audjencji 18 września 1930 przez wierzycieli ugodę uznaje się za ukończone w myśl § 55 ord. ugod. 1851

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 31 października 1931.

Sa 8/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majatku Andrzeja Baci kupca w Jaśle. Komisarz ugodowy Mieczysław Gryglewski sędzia okręgowy w Jaśle. Zarządca ugodowy dr. Adolf Kaczkowski adwokat w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30 dnia 8 marca 1932, godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 marca 1932. 1852

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło dnia 6 lutego 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 138/27. Edykt. Stanisław Liszka, rel. rzym. kat., syn Franciszka i Tekli z Januszów, ur. 24 kwietnia 1886 r. w Bieździedzy, wyrobnik. zaginął w Ameryce w roku 1917. Kto ma o nim wiadomość winien o tem donieść w ciągu roku od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 16 lutego 1932. 1853

I. T. 14/32 i inne. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Uczestnicy wojny światowej (armji austrjackiej) 16 p. piechoty Andrzej Koczwara, rolnik z Czułowa, Jan Gorecki uczeń 8 kl. gimn. z Woli-Duchackiej. 30 p. piechoty: Wojciech Zemuła, rolnik z Majkowic. 13 p. piechoty: Wojciech Papuga, rolnik z Nieszkowic Wielkich. Józef Pieprzyk z Liplasa, Süskind Rosner kupiec z Chrzanowa, Tomasz Trzaska rolnik z Gawłowa, Piotr Sieprawski, wyrobnik z Cholerzyna. Jan Dusik, rolnik ze Skotnik, Jan Tomczyk, rolnik z Rudnik, Józef Ciupek, robotnik z Regulic, Sylwester Rojkowski, rolnik z Niepołomic, Antoni Kumala, rolnik z Płazu, Michał Kuliśkiewicz, murarz z Krakowa. 13 p. piechoty i I. p. ułanów: Karol Białota, rolnik z Książnic, 13 bataljon strzelców austr.: Jan Wójcik, robotnik z Krakowa, 12 p. huzarów: Józef Wenc, rolnik z Biskupic Radłowskich, 19 p. piechoty: Piotr Kozak, rolnik z Zabierzowa, 56 p. piechoty: Wojciech Gaczoł ze Słotwiny, 12 p. piechoty W. P. Jan Kopeć z Regulic, 16 p. obrony krajowej: Franciszek Michał 2-ga im. Dykas, murarz z Krakowa, Władysław Gawęda, robotnik z Podstolic, Stanisław Boleń, wyrobnik z Przyborowa, Stanisław Czopek, robotnik z Korabnik, 99 p. piechoty: Antoni Kowalski, stolarz z Wiatowic, 20 p. obrony krajowej: Stanisław Siwek, rolnik z Bibic, Nieznany pułk: Jan Baran, rolnik ze Sobolowa, Piotr Gołębiowski, kowal z Gawłówka, Wojciech Komoński, rolnik z Buczyny, Józef Banas, murarz z Warpia, Antoni Bišta, robotnik z Balina, Wincenty Zarzycki, rolnik z Woli Filipowskiej, Franciszek Kawala, ślusarz z Myslachowic. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionych wyżej za zmarłych ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono Sądowi wiadomości o nich i wzywa się ich, aby stawili się przed Sądem, lub w inny sposób dali znać o sobie w terminie 6-ciu miesięcy od niniejszego ogłoszenia, — a co do Jana Kopcia z Regulic w terminie 1-go roku. 1836

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, 4 marca 1932.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Nakładem Funduszu Bezrobocia ukazała się książka prawdziwie pożyteczna. W wielkich rozmiarów tomie pomieszczono w sposób umiejętny i wyczerpujący całe polskie ustawodawstwo, dotyczące zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, a więc teksty ustaw i rozporządzeń, orzecznictwo, wyjaśnienia ustawowe, komentarze, wzory obrachunkowe itd. Pracowali nad rzeczą znani fachowcy pp. L. Brandes, D. Grygorjew, T. Lawendel i W. Szturm de Sztrem pod ogólną redakcją p. naczelnika wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Emila Wojnarowskiego.

Wydanie tej książki było w calem tego słowa znaczeniu na czasie. Ustawa z dnia 18/7 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia była nowelizowana siedm razy i to w ten sposób, że niektóre postanowienia podległy kilkakrotnym modyfikacjom; ponadto niektóre ustępy tej ustawy były kilka razy czasowo zawieszane. Przepisy wykonawcze zawarte są w czterdziestukilku rozporządzeniach, niejednokrotnie uchylających się i zmieniających.

W tym stanie rzeczy zrozumiałem jest, jak pilną potrzebę stanowiło wydanie systematycznego zbioru opatrzonego wyjaśnieniami. Potrzeba ta odczuwana była tem silniej, że przepisy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia właśnie w dobie przeżywanego kryzysu gospodarczego coraz częściej stają się przedmiotem uwag i dyskusyj opinji publicznej, często źle poinformowanej o rzeczywistym stanie prawnym.

Przy układzie wydawnictwa autorzy mieli na względzie zastosowanie zbioru przedewszystkiem do celów praktycznych, przez nadanie mu charakteru podręcznika na użytek osób, mających do czynienia ze stosowaniem w praktyce przepisów o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Praca poprzedzona jest wstępem o charakterze studjum porównawczego zasad polskiego a obowiązującego w innych państwach ustawodawstwa w dziedzinie ubezpieczeń na wypadek bezrobocia i kwestyj z tem ubezpieczeniem związanych. Wstęp ten zaznajamia zarazem czytelnika z zagadnieniami i środkami walki z bezrobociem w ich historycznym rozwoju.

Całość zamyka wyczerpujący skorowidz.

Obrona transportów węgla przed napadami.

W związku z powtarzającemi się ostatnio napadami zorganizowanych i uzbrojonych band na pociągi węglowe, Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami przygotowuje szereg środków zaradczych, któreby na przyszłość zapobiegły tego rodzaju napadom. Ponieważ przy ostatnich rabunkach napastnicy używali broni palnej i zdarzały się wypadki zranienia personalu kolejowego, władze kolejowe zamierzają uzbroić drużyny konduktorskie niektórych pociągów towarowych. W związku z tem opracowana zostanie specjalna instrukcja dla drużyn konduktorskich, które narazie tytułem próby będą wyposażone w broń.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek, 11 marca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.10: Transmisja z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 14.45: Przerwa. — 14.45: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 15.15: **„Aktualne wiadomości leśnicze" w oprac. p. red. Sowińskiego.** — 15.25: Trans. z Warszawy: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Biologja") „Przyrodnicza definicja instynktu" wygł. prof. Stan. Sumiński. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Historja") „Kultura starożytnej Grecji i Rzymu" — wygł. prof. Bolesław Dunikowski. — **16.10: Płyty gramofonowe. — 16.30: Audycja dla chorych i Rekolekcje radjowe w opr. ks. kapelana Rękasa, oraz koncert.** — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10: Trans. z Warszawy. „Socjalizm polski" — wygł. p. Władysław Malinowski. — 17.35: Trans. z Warszawy. Koncert Reprezen. Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy, pod dyr. Al. Sielskiego. — **18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. —19.15: „Najdowcipniejsza ongiś jejmość Lwowa" wygł. p. Małgorzata Sterbówna.** —19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — **19.35: Płyty gramofonowe.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert Symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony twórczości Maurycego Ravela. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna p. dyr. Maurycego Ravela, Margerita Long (fort.) i Fritz Fall (dyr.). W przerwie koncertu feljeton literacki „Ostatnie dramaty K. Rostworowskiego" — wygł. p. Leon Pomirowski. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 9 marca.

Bez obrotów. Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

Dolar w obr. pryw. 8.88½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 marca.

Na Giełdzie egzekutywne kupno grochu oraz transakcje w otrębach. Pszenica poszukiwana przy niedostatecznej podaży. Kukurudza awansowała w cenie.

Tendencja na ogół skłania się ku zwyżce, usposobienie spokojne.

Ceny rynkowe.

Podwołoczyska.

Kukurudza krajowa od 19.50 do 20.—.

Ceny giełdowe.

Groch polny od 22.— do 23.—; otręby pszenne od 12.— do 12.25.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 marca.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. bud. 37,75—38,50; 4% poż. inwest. 94,75; 5% poż. konwers. 39; 6% poż. dol. 48,00—48,25; 7% poż. stab. 58,62—61.00; 10% poż. kolejowa 103,50.

WALUTY: Dolary 8.90.

DEWIZY: Holandja 359,30; Nowy Jork 8,91,8, kab. 8,92,3; Paryż 35,09; Praga 26,41; Szwajcarja 172,90; Berlin 211,80; Londyn 33,00.

Londyn obniżył stopę dyskontową z 5% na 4%.

AKCJE: Bank Polski 84,00.

STELLA OLGIERD. 47)

Na nowiu...

Powieść.

Czterej strażnicy szli coraz spieszniej. List wręczył im podoficer straży z tem, żeby koniecznie postarali się ująć przemytnika. Będzie się można dowiedzieć od niego o wspólnikach, chociaż ci przemytnicy, to dziwni ludzie! Takie to wszystko jakieś harde, takie dzielne, solidarne, że aż żal bierze, iż takiej się niegodnej dobrego obywatela jęli roboty, za którą w dodatku niezbyt wielkie stosunkowo pobierają wynagrodzenie, bo lwią część ze sprzedaży towaru nieoclonego, zagarnia przecież „przedsiębiorca", ten, który ich wynajmuje, dla którego często narażają własną skórę... A jakkolwiek ogół ich nie zdradza nigdy, dla kogo pracuje, straż jest od tego, by wiedziała, co się dzieje...

Od domów w Kwietnicy dzieliło strażników jeszcze z półtora kilometra drogi. Poczęli rozglądać się pilnie dokoła.

W liście nieokreślono bliżej, gdzie należy oczekiwać przemytnika. „Nosi worki z Kwietnicy do Raszujki" wyraźnie powiedziano. Idą drogą, wiodącą od Raszujki, powinni go zatem spotkać. Ale... jeśli już przeszedł, nim oni nadeszli? Albo... jeżeli, co właściwie należało przypuszczać, nie chodzi szosą, lecz bocznemi drożynami?...

Przystanęli na krótką naradę, odbytą szeptem, poczem dwóch z nich skręciło w bok, ku miedzy, prowadzącej skrajem pól, skąd jednak widzieć mogli każdego, przechodzącego szosą, dwóch zaś minęło wieś, idąc ku łąkom, którędy również można było, choć nakładając drogi, dojść do Raszujki.

Oczy ich, oswojone z ciemnością, mimo deszczu, mżącego nieustannie, dojrzały od jednego spojrzenia całą, rozciągającą się przed nimi przestrzeń i zatrzymały się na skraju łąki, na poruszającej się szybko postaci ludzkiej. Zdwoili kroku, aby dopędzić przemytnika, nie wątpili bowiem, że właśnie tego o którym list donosił mają przed sobą. Przerzucone przez ramię idącego, chwiały się butnie dwa worki, które bystre ich oczy dojrzały, mimo ciemności i deszczu.

. . . .

— Stać tam!

— No, co jest, dlaczego stać?

— Zawsze lepiej ostrożnie! To już i tak niedaleko!

To mówiąc, Kraftman zeskoczył z zatrzymanego na jego rozkaz samochodu ciężarowego, wyładowanego wysoko i poleciwszy Rubinowi pozostać przy wozie, sam udał się w drogę.

Wrześniowy mrok gęstniał szybko, kierowca siedział obojętnie, może nawet drzemał. Tylko Rubin, który odgadł zapewne skrupuły wspólnika, biegając nerwowo dokoła wozu, to znów wzdłuż szosy, tam i nazad, spoglądał od czasu do czasu, jakby z obawą ku wschodowi, kędy na widnokręgu, coraz mniej widoczny, ciemniał pas lasu, leżącego już po „tamtej" stronie.

Czekał tak przeszło pół godziny, kiedy nareszcie do uszu jego doszło stąpanie kilku ludzi, a jeszcze po paru minutach oczekiwania, przy wozie stanął Kraftman.

— Bierzcie! — przemówił w obcym języku do tych, których przyprowadził z sobą.

Poczęli zdejmować paki, bele, worki i skrzynie z samochodu i odnosić je w przeznaczone miejsce.

Wracali tak kilkakrotnie, co trwało parę godzin, aż zabrali wreszcie wszystko. Wówczas obaj kupcy, poszwargotawszy coś z szoferem znowu owym obcym językiem, wetknęli mu w rękę pieniądze, wzięli przygotowany kwit i poszli za tragarzami.

Dom, w którym złożono przywieziony towar, był dość obszerny, murowany, a piwnice jego mogły pomieścić parę takich partyj towaru, jak dzisiejsza.

Dość długą chwilę spędzili obaj, zapisując numery skrzyń, jak i worków, poczem udali się do przeznaczonego dla nich pokoju.

— Czy aby przyjdą? Jakoś późno już! — spoglądając na zegarek zaniepokoił się w pewnym momencie Rubin.

Kraftman spojrzał zkolei na swój zegarek. Było rzeczywiście późno.

— Dlaczego nie mieliby przyjść? — starał się uspokoić sam siebie.

A że i jemu poczynały się kleić oczy, postanowił wyjrzeć na dwór.

Noc była ciemna, a drobny, przenikliwy deszcz bił po twarzy.

— Uff! Noc jak dla nich! — oznajmił, wracając do zacisznego pokoju. — Przyjdą napewno, bo szkoda-by im było stracić taką sposobność!... Zarobić każdy potrzebuje! — dodał sentencjonalnie.

I rzeczywiście, jakby na potwierdzenie jego słów, dało się słyszeć leciutkie stuknięcie w szybę raz, potem chwila ciszy, dwa szybko po sobie następujące lekkie stuknięcia, znów cisza i ostatnie, mocne. (C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dodatek do Nr. 58 „Gazety Lwowskiej“ z dnia 11 marca 1932 r.

Pan Premjer Prystor o pełnomocnictwach.

Mowa w Sejmie z dnia 9-go marca b. r.

Reforma administracji. — Uporządkowanie stanu prawnego w Państwie. — Pełnomocnictwa, niezbędne dla spraw gospodarczych. — Kryzys. — Niedobory obce i nasze. — Trudności wywozu. — Sytuacja rolnictwa i przemysłu. — Bezrobocie. — Konieczność ciągłej czujności. — Patrzenie prawdzie w oczy.

Wysoka Izbo!

Projekt ustawy o pełnomocnictwach ustawodawczych dla Prezydenta Rzeczypospolitej, przedłożony przez Rząd mój Sejmowi, przewiduje dwie kategorje tych pełnomocnictw. Jedne z nich obliczone są na okres kilkumiesięczny, t. j. na czas od chwili wejścia w życie obecnej ustawy do dnia, na który zwołana zostanie następna sesja ustawodawcza Sejmu. Druga kategorja obejmuje dłuższy, bo niemal trzyletni okres czasu, przy węższej za to treści, dotyczącej zagadnień związanych z reorganizacją administracji.

Wystąpienie o pełnomocnictwa ustawodawcze w zakresie reformy administracji jest prostą konsekwencją składanych w tej Wysokiej Izbie i w komisjach Sejmu i Senatu oświadczeń, że zagadnienie usprawnienia administracji uważa Rząd za jedno z ważniejszych swych zadań. Jest to również wyciągnięciem konsekwencyj z przeprowadzenia już i poważnego posunięcia naprzód prac w tej dziedzinie.

Stan administracji państwowej, pomimo niezaprzeczonego postępu, osiągniętego w ostatnich kilku latach, wykazuje wiele jeszcze niedomagań. Wyrażają się one: w istniejącej do dziś jeszcze nadmiernej odrębności resortów, w nadmiernej koncentracji nietylko czynności kierowniczych, lecz i wykonawczych, w niejasnem rozgraniczeniu kompetencyj i wskutek tego w zbyt częstej wielotorowości przy spełnianiu tych samych lub analogicznych zadań, w nieodpowiednim podziale terytorjalnym, w ogólnym przeroście administracji państwowej, w nadmiernej ilości władz i urzędów wszystkich resortów i instancyj, w nadmiarze pośrednich szczebli hierarchicznych (zwłaszcza jeśli chodzi o władze centralne) i w nadmiarze etatów zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Przyczyny tych niedomagań, tkwiące w warunkach, w jakich powstał i rozwijał się aparat administracyjny Polski, były różne i nieraz już o nich była mowa. Wynik był jeden: zbyt mała sprawność aparatu państwowego w stosunku do kosztów jego utrzymania, obciążających budżet Państwa. Do naprawy tego stanu, sprzecznego z racjonalnemi zasadami organizacyjnemi, niełatwo było doprowadzić. Poza trudnościami, wynikającemi z niejednostajnego ustawodawstwa, każda próba naruszenia stanu posiadania poszczególnych resortów, czy zmiany usztywnionych już schematów administracyjnych napotykała na różnorodne, zrozumiałe skądinąd opory. To też dopóki budżet na to pozwalał, opory okazywały się silniejszemi od zamierzeń. Podejmowane niejednokrotnie próby, dawały w wyniku tylko materjały i opracowania raczej teoretyczne, stanowiące plon pracy kilku kolejnych komisyj dla usprawnienia administracji. Dopiero konieczność bezwzględnych kompresyj budżetu ułatwiła przełamanie oporów i umożliwiła realne podjęcie reformy.

. . . .

Organizacja administracji stanowi tak obszerny splot zagadnień ściśle ze sobą związanych, a każdy krok w tej dziedzinie wymaga zmian w tylu istniejących normach ustawowych rozporządzeniowych, że dla przeprowadzenia tych prac najodpowiedniejszą jest droga wydawania odpowiednich norm prawnych przez organa, delegowane przez ciała ustawodawcze. Droga ta była już niejednokrotnie stosowana. Mogę tu wskazać między innemi na ustawy następujące:

a) ustawę z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej,

b) ustawę z dnia 3 grudnia 1920 roku o tymczasowej organizacji władz administracyjnych drugiej instancji na obszarze byłego zaboru austrjackiego,

c) ustawę z dnia 4 lutego 1921 roku o unormowaniu stanu prawnopolitycznego na ziemiach, przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie Traktatu Ryskiego.

d) ustawę z dnia 26 października 1921 roku o przepisach prawnych, obowiązujących na obszarze Spisza i Orawy, wreszcie

e) ustawę z dnia 6 kwietnia 1922 roku o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską.

Wszystkie ustawy powyższe dawały szerokie pełnomocnictwa w zakresie organizacji administracji państwowej Radzie Ministrów względnie poszczególnym Ministrom.

Plan reformy administracji, który zamierzamy realizować obecnie, obejmuje z jednej strony organizację władz i urzędów państwowych oraz zagadnienia z nią związane, jak podział kompetencyj, podział terytorjalny, decentralizacja, dekoncentracja, zespolenie i zasady organizacji wewnętrznej, — z drugiej zaś strony — tryb urzędowania, na który składają się wszelkiego rodzaju przepisy, normujące funkcje organów kierowniczych, wykonawczych i pomocniczych, zasady planowania, koordynowania i kontroli, zasady gospodarki pieniężnej i materjalnej, sprawy wydawnictw i druków oraz pomieszczeń i urządzeń.

Większość powyższych zagadnień została już przepracowana w łonie Komisji dla Usprawnienia Administracji, a wysiłki jej prac były opublikowane i przedyskutowane w opinji publicznej.

Obecnie już prace nad reformą organizacji administracji państwowej są posunięte tak daleko, że skonkretyzowanie ich w formie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy oraz wynikających z nich rozporządzeń, statutów i regulaminów, a tem samem przepracowanie całości organizacji administracji państwowej według jednolitego planu i jednolitych metod będzie mogło nastąpić w terminie przez ustawę o pełnomocnictwach określonym.

. . . .

Druga kategorja pełnomocnictw, obliczonych na czas między jedną a drugą zwyczajną sesją sejmową, obejmuje m. in. sprawy uporządkowania stanu prawnego w Państwie. Te same zagadnienia w tem samem sformułowaniu zawarte były w ustawie o pełnomocnictwach z dnia 2 sierpnia 1926 r. Plon pracy wykonanej wówczas na podstawie pełnomocnictw był bardzo poważny i dodatni. Najbardziej nieprzychylna krytyka ówczesnego dorobku legislacyjnego nie podnosła pod tym względem poważniejszych zarzutów rzeczowych. Wydany został wówczas cały szereg systematów prawnych, zunifikowano prawo na wielu polach i w wielu przypadkach usunięto chaos, istniejący w stanie prawnym. Pomimo jednak tego ówczesnego dorobku i całej następnej pracy ustawodawczej, prowadzonej w ciałach ustawodawczych, pozostaje jeszcze w sprawie uporządkowania stanu prawnego wiele do zrobienia.

Wynikiem długotrwałej luki w niepodległem istnieniu państwowem była z jednej strony różnorodność ustawodawstw i przepisów prawnych, istniejących na terenie Rzeczypospolitej, z drugiej zaś strony nagromadzenie się ogromnej ilości zagadnień, wymagających rozwiązania ich przez młodą, kształtującą się dopiero państwowość. Na tle tego zatoru spraw, wymagających załatwienia, powstała w ciągu szeregu lat inflacja przepisów, wydawanych w pośpiechu, często ze sobą nieuzgodnionych, prowadząc ych do dezorjentacji i nieładu prawnego. Usunięcie chaosu, wynikającego z różnorodności ustawodawstw, jak również z owej inflacji przepisów nowych, wymaga jeszcze dłuższego czasu i pracy o charakterze niejako scaleniowym. Praca ta w Ministerstwach odbywa się wciąż, lecz wymaga dla szeregu zagadnień aktów o mocy ustawy.

W tej dziedzinie momenty legislatywne odgrywają w stosunku do merytorycznej strony zagadnień rolę przeważającą. Obliczenie prawne tych spraw występuje w nich na plan pierwszy; to też nadają się one szczególnie do normowania w drodze art. 44 ustęp 6 Konstytucji. Rząd, występując z projektem pełnomocnictw ustawodawczych dla Prezydenta Rzeczypospolitej w tym zakresie, zmierza do tego, by unifikacja prawa w Polsce, dokonywana w ostatnich czasach w szybkiem tempie, mogła być prowadzona nieprzerwanie.

. . . .

Przechodząc do dziedziny spraw gospodarczych i finansowych, która ma być objęta pełnomocnictwami, zakreślonemi na okres do następnej sesji zwyczajnej Sejmu, chcemy pokrótce wskazać Panom na obecną sytuację gospodarczą i finansową w świecie i u nas.

Nad sytuacją tą dominuje jako zjawisko naczelne ciężar kryzysu światowego, który dotychczas nie zelżał.

Dane i cyfry, czerpane z ostatnich nawet tygodni, świadczą bez przerwy o rozmiarach zniszczenia, jakie kryzys poczynił i czyni dotychczas w gospodarce wszystkich niemal krajów kuli ziemskiej. Niema poprostu dziedziny, którąby oszczędził, niema miejsca, któreby ominął.

Wystarczy choćby spojrzeć na dane statystyczne o bezrobociu i spadku produkcji oraz wymiany towarowej w świecie.

W Niemczech liczba bezrobotnych przekracza 6 miljonów, w Anglji przekracza 2 miljony 700 tysięcy, we Włoszech bliska jest jednego miljona. Nawet we Francji, zatrudniającej u siebie do niedawna liczne rzesze cudzoziemców, styczeń b. r. wykazał 278 tysięcy bezrobotnych, pomimo silnego odpływu robotników obcokrajowców.

Spadek produkcji osiągnął podobne rozmiary. Światowa wytwórczość żelaza spadła w r. 1931 w porównaniu z maximum, które przypada na rok 1929, o 44%; w tym samym okresie czasu światowa produkcja stali zmniejszyła się o 43%, zaś wydobycie węgla kamiennego — o 20%. Nie mniejszy spadek wykazują obroty handlowe: wartość importu w 1931 roku w porównaniu ze stanem najwyższym, przypadającym na r. 1928, spadła: w Niemczech — o 48%, w Stanach Zjednoczonych — o 49%, w Anglji — o 26%, we Francji — o 21%, w Czechosłowacji — o 38%, w Austrji — o 33%. Równocześnie wartość eksportu obniżyła się w Niemczech o 21%, w Stanach Zjednoczonych o 52%, w Anglji o 46%, we Francji o 42%, w Czechosłowacji o 38%, w Austrji o 41%.

Tych kilka cyfr, wziętych przykładowo charakteryzują wymownie rozmiary kryzysu i trudności, w jakich odbywa się dziś cała praca i czynników gospodarczych i całego społeczeństwa i rządów.

Trudności te musiały się odbić na całem życiu państwowem wszystkich krajów. Weźmy n. p. sprawę budżetu Z natury rzeczy w miarę obniżenia się tempa działalności gospodarczej i kurczenia się dochodu społecznego, budżety państw zaczęły wykazywać coraz większe niedobory po stronie dochodów. Równolegle rosły wydatki na cele walki z kryzysem, a zwłaszcza z bezrobociem. Deficyt, jaki stąd powstawał, nie wszędzie znajdował pokrycie w nagromadzonych rezerwach nie zawsze też mógł zostać pokryty w drodze zaciągania pożyczek wewnętrznych czy zagranicznych. Stąd powstała konieczność oszczędności w wydatkach, konieczność obniżania uposażeń, wypłacanych ze Skarbu Państwa i konieczność podwyższania, mimo spadku dochodu społecznego, podatków publicznych.

. . . .

Ciężary, jakie z tego tytułu ponosić musiało gospodarstwo społeczne, starano się wyrównać przez rozszerzenie zbytu dla towarów pochodzenia krajowego. W różnych krajach starano się osiągnąć ten wynik bądź przez premjowanie wywozu, bądź w formie reglamentacji przywozu, bądź też przez podwyższanie barjer celnych. Ten ostatni zwłaszcza sposób był najchętniej stosowany, jako stosunkowo najmniej kosztowny dla nadszarpniętych finansów publicznych oraz zapewniający pozornie zwiększenie udziału danego kraju w podziale ogólnego dochodu światowego. W obecnej chwili 5 państw wprowadziło generalne zakazy przywozu, 7 stosuje restrykcje przywozowe w tej czy innej formie, 18 zaś podniosło barjery celne do prohibicyjnej niemal wysokości.

Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach handel międzynarodowy i tak kurczący się w miarę spadku konjunktury, doznać musiał bardzo silnych wstrząsów. Dezorganizacja budżetu całego szeregu krajów i ich obrotu handlowego odbiła się z kolei na ich sytuacji walutowej. Sytuację zaostrzała nerwowość, jaką okazywać zaczynały kredyty krótkoterminowe, operujące na rynkach międzynarodowych. W wyniku tego staliśmy się świadkami załamania się zarówno walut, uchodzących dotychczas za pierwszorzędne, jak i banków, które stanowiły do niedawna potęgi finansowe. 16 państw zmuszonych zostało do porzucenia złotego standartu, 19 zdeprecjonowało swoją walutę, zaś 26 państw stosuje reglamentację dewizową.

Jakże oddziałuje kryzys i jego skutki, zaznaczające się w dziedzinie międzynarodowej, na najważniejsze odcinki naszego życia gospodarczego?

Na czoło najważniejszych zagadnień państwowych wysunęła się — nie tylko zresztą w Polsce — kwestja zrównoważenia budżetu państwowe-og. W dobie kryzysu jest to zagadnienie skomplikowane i trudne, czego dowodem jest, że np. w Stanach Zjedn., Niemczech lub Francji wydatki skarbowe w dalszym ciągu są znacznie wyższe od dochodów. Nasz deficyt za 10 miesięcy roku budżetowego 1931/32 wyniósł 6 prc. strony rozchodowej. Deficyt budżetowy Austrji za rok 1931 wynosi 10 prc. strony rozchodowej. W Czechosłowacji deficyt na bieżący rok budżetowy sięga 9'5 prc. strony rozchodowej. W Niemczech za okres od kwietnia do grudnia 1931 r. deficyt wyniósł 1.187 milj. marek, czyli 17 prc. rozchodów. Deficyt Węgier za czas od lipca do grudnia ub. r. sięga 18 prc. rozchodów. Deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych wyniósł za pierwsze 7 miesięcy bieżącego roku budżetowego 1.481 milj. dol. czyli 7 razy więcej, aniżeli w 30/31; za cały zaś rok budżetowy przewiduje się w tej chwili w Ameryce deficyt w sumie przeszło 2 miljardów dolarów, co stanowi 54 prc. strony rozchodowej.

Względna szczupłość naszego deficytu budżetowego jest wynikiem uporczywych wysiłków Rządu; parlamentu i społeczeństwa, czynionych dla zabezpieczenia równowagi budżetowej. Uzyskaliśmy ten wynik za cenę bolesnych oszczędności osobowych i rzeczowych oraz drogą takich podwyżek podatkowych, które zmierzały do równomiernego rozłożenia ciężarów w społeczeństwie, jak: nowelizacja ustawy o podatku dochodowym, wprowadzająca m. in. podwyżkę opodatkowania t. zw. dochodów fundowanych, rozszerzająca zakres osób płacących podatek dochodowy od tantjem i podnosząca znacznie podatek od dochodów, uzyskiwanych przez 1 osobę w kilku przedsiębiorstwach jed-

nocześnie; — nowelizacja ustawy o podatku od nieruchomości, podnosząca opodatkowanie właścicieli nieruchomości, z 7 prc. na 10 prc. ich przychodu brutto; — nowelizacja ustawy o podatku od lokali, podnosząca opodatkowanie lokatorów większych mieszkań z 8 prc. na 12 prc. komornego; i wreszcie ustawa o opodatkowaniu niektórych zajęć zawodowych, wprowadzająca specjalne opodatkowanie wyższych dochodów notarjuszy, komorników i pisarzy hipotecznych.

Jest bowiem w chwili obecnej naczelnem zadaniem powoływanie do współpracy i do nieodzownych, niestety, ofiar wszystkich warstw i grup zawodowych i społecznych. Tam, gdzie chodzi o dobro kraju, o utrzymanie prestige'u i roli Państwa Polskiego, o zapewnienie trwałego kursu waluty, która jest regulatorem życia i wskaźnikiem zdrowia gospodarki narodowej — tam tylko solidarny wysiłek wszystkich, wzajemna pomoc i wspólna obrona interesów społeczno-gospodarczych całego kraju są jedynie skuteczne. I dlatego też były one i są dotychczas nieodzowne.

W rezultacie nieustannego i powszechnego podwyższenia murów celnych, wprowadzania zakazów przywozu — zwęża się z dnia na dzień pojemność rynku zagranicznego dla towarów polskich. To też pomimo znacznego wysiłku i ofiar ze strony Państwa i społeczeństwa, eksport nasz zmniejszył się poważnie. W r. 1931 wywieźliśmy towarów o 23 prc. mniej niż w 1930 r. Styczeń 1932 roku dał zmniejszenie wywozu o 39 prc. w porównaniu ze styczniem 1931 r., a o 54 prc. w porównaniu z przeciętną miesięczną 1930 r. Nasz surowcowy eksport rolny w styczniu 1932 r. spadł w swojej wartości (nie ilości) o 18 prc. wobec stycznia 1931 r.; eksport zwierząt żywych o 77 prc., mięsa o 48 prc., jaj i masła o 42 prc., drzewa surowego i napółobrobionego o 47 prc., węgla o 17 prc., tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych o 54 prc. itd., itd.

Wskazując na te cyfry, uważam za konieczne w związku z niemi poruszyć sprawę naszego eksportu węgla. Naszej długotrwałej i uporczywej pracy nad zdobyciem i utrzymaniem zagranicznych rynków zbytu grożą poważne trudności. Spadek o 30 prc. kursu funta szterlinga wywołał silną zniżkę cen na rynkach północnych. Pogorszyły się również warunki zbytu na t. zw. rynkach konwencyjnych, gdzie wprowadzone obostrzenia celne i dewizowe w silnym stopniu skrępowały przywóz polskiego węgla. Jednocześnie kryzys produkcji wielkoprzemysłowej, zamykanie fabryk, zwężanie siły nabywczej konsumenta zagranicznego wywóz ten zmniejszają.

W tym stanie rzeczy zmuszeni jesteśmy do zdwojenia wysiłków i ofiar na rzecz utrzymania wywozu węgla, posiada on bowiem pierwszorzędne znaczenie zarówno dla bilansu handlowego jak i dla sprawy zatrudnienia robotników. Jeżeli do poniesienia tych ofiar zostali pociągnięci ostatnio górnicy, to stało się tak z uwagi na zagrożony interes gospodarstwa społecznego, z uwagi na konieczność obniżania kosztów produkcji węgla naszego, zagrożonego w walce konkurencyjnej. Rząd stoi jednak na stanowisku, że ciężar utrzymania eksportu węgla nie może spadać wyłącznie na barki robotników, których ciężka sytuacja materjalna jeszcze przed zniżką zarobków była znana. Ofiary na rzecz tego eksportu muszą ponieść wszyscy solidarnie: zarówno wszystkie tereny węglowe jak i wszystkie czynniki: obniżone być muszą uposażenia i tantjemy zarządów, rad nadzorczych i dyrekcyj przedsiębiorstw górniczych. Musi być wreszcie przeprowadzona zniżka wygórowanych kosztów pośrednictwa przy sprzedaży węgla na rynkach zagranicznych i krajowych.

. . . .

Jednocześnie niemal z trudnościami budżetowemi na terenie międzynarodowym zaczyna występować trudność inna: na skutek odczuwanego powszechnego głodu kredytów, we wszystkich krajach występuje proces odpływania kredytów zagranicznych. Proces ten nie ominął też i Polski. W ciągu ub. roku odpłynęło z naszych banków, z naszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych 239 miljonów zł., czyli 37 prc. stanu z końca 1930 r. Wobec tego sytuacja, jaka się wytworzyła z tego powodu oraz jednoczesnych utrudnień, czynionych naszemu eksportowi, rząd widział się zmuszonym do przedsięwzięcia kroków, mających na celu utrzymanie należytego układu obu stron polskiego bilansu płatniczego. Szereg ostatnio wydanych w tej mierze zarządzeń celnych spowodowany został właśnie przez te wszystkie zarządzenia reglementacyjne i celne, wydane w bardzo wielu państwach, które krępują nasz wywóz, przez owe restrykcje dewizowe, uniemożliwiające czy utrudniające nam realizację wyników eksportu, wreszcie — przez ów spadek waluty niektórych państw, który utrudnia naszą penetrację towarową na ich rynki, a jednocześnie wystawia nasz własny rynek wewnętrzny na niebezpieczeństwo importu opartego o zdeprecjonowaną walutę.

Nasze zarządzenia reglamentacyjne i celne są posunięciami o charakterze raczej doraźnym i przejściowym.

Przechodząc z kolei do spraw, charakteryzujących położenie naszej wytwórczości, stwierdzić muszę, że podstawowa jej gałąź: rolnictwo — odczuwa nad wyraz dotkliwie ciężar kryzysu. Pod wpływem zniżki cen płodów rolnictwa i hodowli nadwyrężona została opłacalność warsztatów rolnych, zbyt ciężkie stało się przez to brzemię nagromadzonych kredytów długo i krótkoterminowych oraz zaległości podatkowych. Sprawa ta stała się też przedmiotem specjalnych prac Rządu. W imię interesu gospodarstwa narodowego opracowywane są specjalne środki zaradcze, mające na celu ułatwienie rolnictwu sytuacji. Przygotowane a częściowo uchwalone już przez ciała ustawodawcze ustawy i wydane lub przygotowane do wydania rozporządzenia Rządu wprowadzają ulgi w zakresie egzekucji, w zakresie spłaty kredytów rolniczych, a nawet mimo niełatwej sytuacji skarbu — w spłacie zaległości podatkowych.

Niemal równie ciężkie jak rolnictwo jest położenie przemysłu. Rząd docenia to w pełni. Biorąc za podstawę przeciętną z okresu 1925 - 1927, otrzymujemy, że ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w styczniu roku bieżącego obniżył się do 67.8. Ten poważny spadek dotyczy zwłaszcza produkcji dóbr wytwórczych, gdzie wskaźnik za styczeń roku bieżącego spadł do 57.5. Szczególnie ciężko przedstawia się sytuacja kopalnictwa rud żelaznych (gdzie wskaźnik wynosi 28.4), cynkowych i ołowianych (mających obecnie wskaźnik 31), jako też produkcji hutnictwa żelaznego (gdzie wskaźnik jest obecnie 37.5). Zatrudnienie w przemyśle przetwórczym przedstawia się wprawdzie nieco lepiej, jednak wskaźnik za styczeń roku bieżącego spadł w przemyśle spożywczym, metalowym i maszynowym, włókienniczym, drzewnym, mineralnym i budowlanym do poziomu od 66 do 43.

Zdając sobie sprawę z ciężkiej sytuacji naszego przemysłu, należy jednak stwierdzić, że stoi on już w obliczu wyczerpywania się zapasów wyprodukowanych towarów, że zatem istnieją pewne objektywne przesłanki do przejścia z okresu depresji w okres poprawy konjunkturalnej.

Mówiąc o sytuacji w przemyśle, nie mogę jednak pominąć milczeniem nierównomiernego rozwoju form organizacyjnych poszczególnych gałęzi produkcji i niezawsze zdrowego nastawienia tak zwanych wyższych form organizacyjnych. W kraju, gdzie w rolnictwie jest tak wiele gospodarstw karłowatych, a przemysł chałupniczy zatrudnia setki tysięcy pracowników (samo szewstwo liczy około 200 tysięcy par rąk roboczych), działalność karteli, monopolizujących rynek, ograniczających produkcję, stosujących politykę sztywnych cen etc., robi wrażenie jaskrawej niewspółmierności. Ta niewspółmierność pomiędzy rolnictwem, rzemiosłem i wielkim przemysłem jest temwięcej rażąca, że w wielu wypadkach przejmujemy kształty i formy, istniejące na zachodzie, ale nie zawsze czerpiemy wraz z niemi ich treść. Rola i zadania karteli nie zawsze są u nas rozumiane odpowiednio, niezadowolenie zaś, jakiemu nieraz daje wyraz rolnictwo (rzemiosło) i handel z powodu zbytnio jednostronnej polityki karteli, jest nader często usprawiedliwione.

Wreszcie poważnem zagadnieniem jest fakt, że stosunek pomiędzy wynagrodzeniem za pracę najemną a bezpośredniem i pośredniem oprocentowaniem kapitału, płacami i tantjemami wyższych urzędników i kierowników, musi budzić poważne zastrzeżenia. Dysproporcja pomiędzy płacami robotników i pracowników a uposażeniami kierowniczych organów przedsiębiorstw prywatnych jest nazbyt jaskrawa. Nadmiernie wybujały poziom tych uposażeń, którego ani ekonomicznie, ani socjalnie usprawiedliwić nie można, wymaga gruntownej rewizji.

Tak samo domaga się rewizji usztywniony polityką karteli poziom cen niektórych artykułów. Sztywność cen węgla, wyrobów hutniczych, materjałów budowlanych, cementu etc., utrudnia dostosowanie zbytu tych towarów do zmniejszonej skutkiem kryzysu siły nabywczej rynku wewnętrznego. Wystarczy wskazać, że naprzykład obecne ceny żelaza w Polsce w stosunku do 1928 roku nie wykazały żadnej zniżki, gdy równocześnie w Niemczech obniżyły się o 17%, a na rynku światowym nawet o 37%. Przed przemysłem skartelizowanym stoi dziś konkretne zadanie zdobycia rynku czy to przy pomocy tak zwanych preferencyj wewnętrznych, czy też w drodze generalnej obniżki cen.

. . . .

Uznając całkowicie, że położenie rolnictwa i przemysłu jest ciężkie, muszę jednak stwierdzić, że najtragiczniej dotkniętym przez kryzys czynnikiem naszej wytwórczości jest praca fizyczna i umysłowa. Rzesze pracownicze boleśnie odczuwają spadek dochodów, spowodowany przez zniżki płac i uposażeń. I to wszakże nie jest jeszcze najgorsze: — dotkliwszem bowiem dla świata pracowniczego jest brak pracy. Bezrobocie.

Bezrobocie przybrało we wszystkich państwach nieznane dotychczas rozmiary. Wszystkie państwa usiłują na własną rękę czy też pod egidą Ligi Narodów zmniejszyć skutki tej klęski społecznej. Próby te wszędzie okazały się połowiczne, gdyż środki i możliwości doraźne zwalczania tej klęski nie dorównują jej rozmiarom.

Walkę ze skutkami bezrobocia i pracę nad ich złagodzeniem prowadzimy przy pomocy metod mniej jaskrawych i mniej ryzykownych, niż to czynią niektóre inne państwa, niecofające się nawet przed stosowaniem w tym celu inflacji. Mimo to akcja nasza nie jest bezskuteczna. Z zasiłków Funduszu Bezrobocia korzysta w chwili obecnej około 180 tys. osób. Pozostali bezrobotni znajdują opiekę i pomoc Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Pomoc ta niewątpliwie nie jest dostateczna. Badane są możliwości jej rozszerzenia i ulepszenia. Ponadto w miarę sił i środków, które w najbliższym czasie będą powiększone, prowadzone będą pewne roboty dla zatrudnienia choć części bezrobotnych.

Jednym z poważniejszych sposobów łagodzenia skutków bezrobocia jest utrzymanie na najwyższym możliwie poziomie ilości zatrudnionych za pomocą utrzymywania w ruchu warsztatów pracy. Jest to też jeden z podstawowych względów, któremi się Rząd kieruje, starając się udzielić możliwych ulg i pomocy produkcji, nastawionej na eksport. Do tej samej kategorji należą też prowadzone obecnie studja i prace nad potanieniem kosztów produkcji przez zniżenie kosztów oprocentowania kapitału i kredytu.

W okresie takim, jak obecny, naczelnem zadaniem każdego rządu jest i być musi bezustanna, a nieraz bezwzględna obrona zagrożonego przez przebieg kryzysu gospodarstwa narodowego. Kryzys się nie skończył, skutki jego potęgują się i komplikują. Jeżeli nawet konjunktura ulegnie poprawie, musimy być przygotowani na przetrwanie okresu przełomowego i przejściowego, gdyż i likwidacja skutków kryzysu będzie uporczywa i kosztowna.

Sfera zagadnień, stających każdego dnia przed polityką gospodarczą państw, stała się tak skomplikowana i zmiany w nich zachodzące są często tak nagłe, że każdy rząd zmuszony jest w tych warunkach do niesłychanej czujności i do szybkości decyzji.

Jako naturalny wniosek wynikła stąd w szeregu krajów potrzeba zwiększania uprawnień rządu w zakresie polityki gospodarczej. Na tę drogę wkroczył szereg państw, udzielając rządom pełnomocnictw mniej lub bardziej daleko sięgających. Najdalej poszły Niemcy, gdzie prezydent Rzeszy wydaje rozporządzenia z mocą ustawy, mającej na celu ochronę interesów gospodarstwa narodowego, a sięgające wprost do podstawowych zagadnień życia gospodarczego i obejmujące swym zasięgiem jego całokształt. W Austrji rząd otrzymał od parlamentu szerokie upoważnienie do wydawania zarządzeń celem ochrony gospodarstwa narodowego. W tym samym kierunku poszły również i inne państwa zachodnio - europejskie, a mianowicie: Wielka Brytanja, Francja i Holandja, gdzie rządy upoważnione zostały do regulowania stosunków wymiennych z innemi krajami.

. . . .

Rząd mój, występując o pełnomocnictwa w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, zakreślił czas ich trwania na okres, dzielący nas od następnej sesji zwyczajnej, wychodząc z założenia, że na ten okres, w dzisiejszej zmiennej i pełnej niespodzianek sytuacji, istniejącej naokół naszego kraju, pełnomocnictwa takie są rzeczą konieczną.

Jest to postulat zdrowego rozsądku, nakazującego dbać w takim okresie i takiej sytuacji o posiadanie sprawnych, doraźnych metod działania i nie polegać spokojnie na momentach stanowiących być może niejakie podstawy do optymizmu.

Wspominam o tem, bo pewne takie podstawy niezaprzeczalnie mamy.

Spadek naszego eksportu i wycofywanie kredytów zagranicznych, zrozumiałe na tle ciasnoty pieniężnej i powszechnej w świecie dążności do upłynniania środków kapitałowych, chaos i rozprężenie gospodarki międzynarodowej nie zdołały naruszyć podstaw naszej gospodarki. Nasz budżet zamyka się deficytem bez porównania mniejszym, aniżeli budżety wielu przodujących państw Starego i Nowego Świata i jest pokrywany jak dotychczas z nagromadzonych uprzednio rezerw. Nasza waluta należy do nielicznych walut europejskich, które nie zeszły poniżej swego parytetu. Pomimo istniejących — jak wszędzie — trudności, płacimy jednak zobowiązania Państwa i samorządów i przedsiębiorstw prywatnych wobec zagranicy, chociaż dookoła nas raz po raz słyszymy o zaniechaniu wypłat zagranicznych, o moratorjum i t. p.

Liczba upadłości bankowych jest niewielka, przyczem te kilka mniejszych banków, które załamały się pod ciężarem kryzysu oraz własnej słabości i nieudolności, należało do grupy banków drugorzędnych o znaczeniu lokalnem. Proces odpływu lokat zagranicznych odbywał się stopniowo i bez wstrząsów, banki równomiernie i sprawnie ściągają udzielane przez siebie kredyty, mobilizują własne środki i tylko w niewielkim stosunkowo stopniu korzystają z pomocy Skarbu Państwa i Banku Polskiego.

Umieliśmy zachować spokój w momentach trudnych. Przetrwaliśmy zwycięsko okres wstrząśnień finansowych w Niemczech w lipcu zeszłego roku, załamanie się funta we wrześniu, nie uciekając się do żadnych ryzykownych posunięć. Wytyczne naszej polityki gospodarczej nie uległy i nie ulegną zmianie. Wyrażają się one w podporządkowaniu interesów wszystkich grup, odłamów i czynników gospodarczych czy społecznych interesowi całości, interesowi Państwa. Wspólny, solidarny wysiłek, objektywne ogólno-państwowe podejście do każdej sprawy, męskie spojrzenie prawdzie w oczy, podejmowanie decyzyj i zadań bez względu na ich popularność — oto wytyczne, które doprowadzić nas powinny i muszą do zwycięskiego przetrwania obecnego ciężkiego okresu i do wejścia w okres lepszy z pełną zdolnością rozwoju.